

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 C.R.
(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 33 (1942)

SOBOTA DNIA 12 MAJA 1934 ROKU

ROK XIV

Teniści remisują z Austrią 3:3

**Cenne zwycięstwo piłkarzy lwowskich nad vice-mistrzem Belgji
Lekkoatleci B. S. C. zwyciężają Wartę. Heliasz rzuca kulą 15 mtr. 34 cm.**

KRAKÓW, 10.5. — Tel. wł. — Wisła — Warta 2:2 (2:1). Bramki dla Wisły: Lyko, Lubowiecki, dla Warty Nowacki i Kniola. Sędzia p. Kurcweil ze Lwowa.

Ostatni sukces Warty w meczu z Warszawianką pozwalał przypuszczać, iż zespół poznaki jest na najlepszej drodze ku renowacji swej formy. Mecz z Wisłą, a szczególnie pierwsze jego chwile kładą kres takim przypuszczeniom, zmuszając nas do snucia smutnych perspektyw co do losu jedenastki piłkarskiej z Poznania.

Dzisiaj w zespole Warty trudno doszukać się takiej linii, która jeśli nie formą obecną, to chociażby w przyszłości mogłaby budzić jakieś nadzieje. Gracze starzy o sławie minionej nie reprezentują już żadnej klasy, młodzież ich koledzy nie doróśli jeszcze do poziomu. To też siła bojowa całej drużyny jest mieszaniną akcyj defenzywnych z pewną dozą wyczynów indywidualnych tego czy też owego napastnika.



POLONIA — PODGÓRZE 2:2
Akcja ataku Warszawian: Zgliński, Łańko i Seichter walczy z obroną gości.

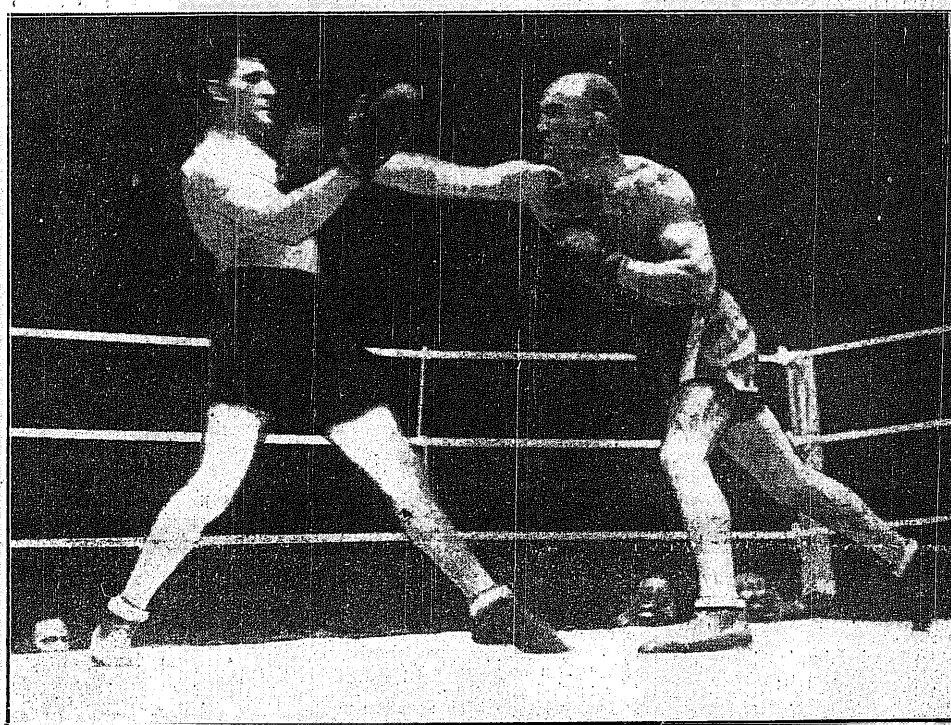
Jak długo Wisła grała celowo, krótkimi przyziemnymi kombinacjami dążyła do celu, goście nie potrafili zagrozić jej

bramce. Dopiero gdy akcje czerwonych straciły na sile, kiedy prowadzić już 2:0 w 15 minucie ostabilili swój napór, potrafili przeciwnik grę zrównoważyć.

Wisła w początkach meczu zapowiadała się wcale dobrze. Pomoc grająca jak zawsze celowo wysuwała wciąż naprzód piątkę napastników, którzy rozumiejąc się dobrze i krótkimi pasingami zdobywali szybko teren, kończąc go efektywnymi strzałami. Nic więc dziwnego, iż w jednym kwadransie zdobyli dwie bramki.

Potem jednak czerwoni osiedli na laurach i dopiero gdy przeciwnik uzyskał wyrównanie gospodarze rzucili się znów z pasją w wir walki, starając się wygrać. Pomimo zdecydowanej przewagi, pomimo niezliczonych sytuacji podbramkowych, nadzwyczajny pech w strzałach, a chwilami ich niepewność pozbawiły czerwonych zwycięstwa.

Z zespołu ich wyróżnić należałoby poza pomocnikami Lyko oraz Lubowieckiego w ataku. W Warcie na przeciwnym tle uderzały akcje indywidualne Nowackiego i Knioli.



ROTH OTRZYMUJE PROSTY CIOS W SZCZĘKĘ OD THILA
podczas meczu o mistrzostwo świata w średniej w Paryżu. Po 15-tu rundach wygrał Francuz na punkty.

Drużyny wystąpiły w składach: Wisła: Madejski, Pychowski, Szumilas, Jezierski, Kotlarczyk I i II, Lubowiecki, Pazurek, Artur, Soltysik, Lyko.

Warta: Fontowicz, Pawlak, Kubałczyk, Przykucki, Ofierzyński, Śmiglak; Prusiński, Kniola, Nawrot, Szerfke, Nowacki.

Przebieg spotkania stoi od pierwszych chwil pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy w 10 minucie uzyskują prowadzenie. Lyko przebiega się przytomnie i przenosi piłkę nad wybiegającym bramkarzem. Już w 5 m. później Lubowiecki, korzystnie ustawiony, strzela z 2 mtr. celnie do siatki. Wisła jest obecnie ciągle w ofensywie, nie umie jednak podwyższyć wyniku. Dopiero w ostatnim kwadransie Warta wyrównuje grę i po ładnej akcji Nowackiego uzyskuje pierwszy punkt w 35 minucie.

Po przerwie następuje kilka chwil gry równej i wtedy to pada punkt wyrównawczy: Kniola przenosi nad wybiegającym

bramkarzem. Obecnie Wisła coraz bardziej naciska; pomimo zdecydowanej przewagi, urozmaiconej jedynie wypadami gości nie umie jednak zmienić wyniku. W tym okresie gry sędzia p. Kurcweil ze Lwowa skrzywdził kilkakrotnie gości swymi rozstrzygnięciami.



BOKSER ZWYCIĘŻĄ STUMETRÓWKI
Kłódas, mistrz Łodzi wagi półciężkiej, przerywa taśmę w biegu 100 mtr. podczas światła sportowego „WIMY”.



CZWÓRKA ORLA ZWYCIĘŻĄ W BIEGU 5 KLM.
podczas drużynowych mistrzostw Warszawy, dystansując inne osady. Indywidualnie pierwszy był Kowalski, który powrócił na bieżnię po 5 latach przerwy.



CZWÓRKA NAJLEPSZYCH FLORECISTEK
spośród 15-tu zgromadzonych na mistrzostwach Polski w Łodzi. Od lewej: Laskowska (4), Duchówna (1), Serafinówna (3), Staszówna (2).



GRAZYNA I LEGJA
spotkały się w mistrz. hazeny, przyczem sokolice, prowadząc 7:3, zostały zdekompletowane.



ROZDANIA NAGRÓD
motocyklistom uczestniczącym w święcie na torze Legii dokonał gen. Roubert, prezes PZM.

TOLICY tegorocz- Na zdjęciu

1. 3.

„Polska”

Porażki naszych par decydują o remisie 3:3 z Austrią

Nieprowadzenia Polaków w Wiedniu

WIEDEN, 8.5. — Tel. wł. — Mecz Polska — Austria w tenisie zaczął się pod dobrymi auspiciami: Jędrzejowska rozstrzygała mecz z Metaxą 6:2, 6:2. Austrjaczka nie jest już tą słabą tenisistką z roku ubiegłego, która nie mogła zdobyć na Polce ani jednego gema. Wydużyła sobie znacznie piłkę i nadała jej większą pewność. Przeciw drajwom Polki nie wiele mogła jednak zrobić.

Niedługo cieszyliśmy się tem prowadzeniem: Hebda zagrał przeciw Matejce katastrofalnie i przegrał 3:6, 1:6. Polak psuł co chwila najłatwiejsze piłki. Z przeciwnikiem, którego regularność jest głównym atutem nie mógł w tych warunkach wiele zrobić. Na usprawiedliwienie Hebda dodać można tylko to, że tak charakterystyczny dla tutejszego klimatu wiatr przeszkadzał Polakowi aż nadto widocznie.

Historja meczu jest krótka. Pierwszego gema wygrywa Matejka na sucho, za chwilę Polak nie odbija 2 serwisów Austrjaczki, który powiększa potem systematycznie dystans. W secie drugim przewaga Matejki jest jeszcze większa, a 2 ostatnie gemy wygrywa on na sucho.

W turnieju wyeliminował dziś Artens — Wittmana. Polak zaczął bardzo dobrze do stanu 4:1 na swoją korzyść i nadawał ton grze.

W tym momencie jednak pada on przy smeczach tak nieszczyśliwie, że już do końca spotkania tylko się broni. Artens zdobywa gem po gemie i wygrywa ostatecznie 6:4, 6:2.

Wiele nerwów kosztowało nas spotkanie Tłoczyńskiego z Baworowskim. Austrjak grał swój najlepszy mecz w życiu i wygrał pierwszego seta bezapelacyjnie 6:1. Powoli jednak ujmuje Tłoczyński inicjatywę w swoje ręce i dwa pozostałe sety rozstrzyga już bez kwestii na swą korzyść 6:3, 6:2.

WIEDEN, 9.5. — Tel. wł. — Drugi dzień meczu z Austrią przyniósł nam wygraną Wittmana z Baworowskim, z którym Tłoczyński miał walkę 3:6, 6:1, 6:4. Wittman grał świetnie, przewodził przeciwnikowi i ofiarne, raz po raz szachował swego przeciwnika doskonałymi crossami, czy też piłkami wzdłuż korty. W decydujących momentach potrafił także zabić piłkę przy siatce. Jedyną co mu się nie udawało, to minąć przeciwnika, kiedy ten stał przy siatce, ale to już było raczej zasługą Baworowskiego, niż winą Polaka.

Sam mecz był bardzo interesujący: piłki po długiej wymianie były efektownie kończone. Najcięższy 4:4 wre zafarż walka. W 10-ym 4:4 wre zafarż walka. W 10-ym gemie 11 razy przewaga przechodziła z jednej strony na drugą, aż wreszcie wygrywa go Wittman pięcioletni zwycięstwo.

Miksta przegraliśmy 5:7, 5:7, choć mecz ten był stanowczo do wygrania. Austrjacy Metaxa i Wolff nie przedstawiają jako para wielkiej klasy, choć Metaxa jest świetnym dublsta i jego wspaniałe smecze zaważyły niewątpliwie na wyniku spotkania. Z drugiej strony nie bez winy jest Tłoczyński, który

Największą dla nas, niestety przykrą niespodzianką mistrzostw była katastrofalna przegrana Tłoczyńskiego w ćwierćfinale z Vodicą 0:6, 3:6. Sensacja była tem większa, że przedpołudniem Czech, grając bardzo słabo, zwyciężył się przez pełne trzy sety z nieznanym Deckerem.

Najciekawsze w tej przegranej by

Plan mistrzostw piłkarskich świata

27-go maja	31-go maja	3-go czerwca	10-go czerwca
1 WŁOCHY — Rumunia	2 WŁOCHY — Belgia	3 WŁOCHY — Belgia	4 WŁOCHY — Belgia
5 WŁOCHY — Belgia	6 WŁOCHY — Belgia	7 WŁOCHY — Belgia	8 WŁOCHY — Belgia
9 WŁOCHY — Belgia	10 WŁOCHY — Belgia	11 WŁOCHY — Belgia	12 WŁOCHY — Belgia
13 WŁOCHY — Belgia	14 WŁOCHY — Belgia	15 WŁOCHY — Belgia	16 WŁOCHY — Belgia
17 WŁOCHY — Belgia	18 WŁOCHY — Belgia	19 WŁOCHY — Belgia	20 WŁOCHY — Belgia
21 WŁOCHY — Belgia	22 WŁOCHY — Belgia	23 WŁOCHY — Belgia	24 WŁOCHY — Belgia
25 WŁOCHY — Belgia	26 WŁOCHY — Belgia	27 WŁOCHY — Belgia	28 WŁOCHY — Belgia
29 WŁOCHY — Belgia	30 WŁOCHY — Belgia	31 WŁOCHY — Belgia	1 WŁOCHY — Belgia

Data 7-go czerwca w Warszawie odbędą się półfinały o 3-go i 4-go miejsca

habinami węgierskimi Szapary, jedną 6:1, 6:1, drugą 6:0, 6:1. Hebda również zakwalifikował się do półfinału w którym spotka się z Metaxą. Młody Austrjak pokonał dziś Artensa 8:10, 6:0, 6:2 i znajduje się w doskonałej formie.

WIEDEN, 10.5. — Tel. wł. — Ostatni dzień meczu Polska — Austria usunął w cień wszystkie gry turniejowe. Zainteresowanie publiczności, której tym razem zebrało się więcej niż dotychczas, skierowane było wyłącznie na spotkanie między państwowe.

Nie przyjął rezygnacji p. Pawłowskiego postanowił zarząd WOZPN, w związku ze zmianą uzasadnienia dyskwalifikacji p. Pawłowskiego przez PZPN.

Konsekwencją tego postanowienia jest udzielenie p. Pawłowskiemu, który był wiceprezesa WOZPN, urlopu do chwili rozpatrzenia odwołania przez walne zgromadzenie PZPN. Tak więc „nieśmiertelna” sprawa Herischa kończy się po piłkarstwie polskim bez końca, jak pokutujący duch.

Nova wędrownia piłkarzy z całej Polski do Warszawy. Pomimo istniejącej karencji piłkarze całej Polski znajdują sposoby na przeniesienie do Warszawy.

Zarząd WOZPN zgodził się ostatnio na grę Edwarda Alaszewskiego (Włosa) i Jerzego Herischa (IFC) w Polonii stołecznej Snopczyńskiego (22 pp. Siedle) na grę w Warszawie, a Szeidera z Hasmoniej lwowskiej w Makabi.

Pogoń zwycięża w Brukseli!

Daring pokonany 2:1. Niechciół i Matjas strzelają bramki

BRUKSELA, 10.5. — Tel. wł. — Pogoń przyciągała do Brukseli w przeddzień spotkania z Daringiem. Spotkanie to zapowiadało się jako najciekawsze, ale i wprawdzie było dobrej myśli po pięknej grze we Francji. To też najcięższe przy wspaniałej pogodzie na ogromnym stadionie Daringu, okolnym przeszło 8.000 tłumem, drużyna Pogoni wystąpiła z silną wolą zwycięstwa.

Pogoń zaczyna przeciw słońcu, co daje jej ich natychmiast we znaki, gdyż i wprawdzie ulegają chwilowemu naporowi Belgów i już w trzeciej minucie środkowy napastnik Lamot strzela ostro, na szczęście w poprzek.

Pogoń powoli opanowuje boisko, co nie przeszkadza jednak Lamotowi, który skośnie wybiegającemu łącznikowi, który strzela bramkę nie do obrony.

Nie zrażeni tem bynajmniej lwowianie opanowują po kilku minutach pole i ataki ich suną raz po raz pod bramkę Daringu. Strzela jednak już w aut lub broni ich bramkarz, przyczem Matiasowi II nie dopisuje szczęście, gdyż dwukrotnie przenosi z bliskiej odległości.

Teraz już jest widoczne opanowanie boiska przez Polaków, którzy inicjują szereg ataków lewą i prawą stroną; wyróżniają się oba nasze skrzydła, lecz niestety ich trybny centry nie wykorzystuje trójka środkowa.

Uwaga publiczności zwraca się na wspaniałą grę Wasiewiczza na środku pomocy, który trzyma w szachu nie tylko międzynarodową Lamotę, ale nie

daje się ruszyć całemu napadowi Belgów, doskonale rozdzielając piłki i nadając im tempo zespołowe. Nie gorsi są od niego Jaworski i Deutschman, którzy trzymają skrzydła Daringu, tak że jedynie tylko Lamot od czasu do czasu inicjuje samodzielny przebieg, strzelając zdaleka niegroźnie dla Albańskiego. Nasz reprezentacyjny bramkarz zasłużył sobie na pochwałę. Jego ofiarna i pełna zapalu gra wywoływała liczne brawa publiczności.

Wreszcie obłożenie bramki Daringu kończy się ostrym strzałem Matiasa II, a Niechciół wybił bramkarzowi piłkę z ręki wjeżdżając z nią do siatki. 1:1.

Teraz Belgowie tylko się bronią, przyczem doskonały w pierwszych chwilach Lamot schodzi na chwilę z boiska rzekomo kontuzjowany, a w rzeczywistości zmęczony czułą opieką Wasiewiczza. Reprezentacyjny pomocnik Van Ingelhem pracuje za dwóch, ale mimo to Matias I ucieka mu ciagle i tylko brak szczęścia nie pozwala mu strzelić bramki; jednak napór nasz daje rezultaty, gdyż obrońca Daringu, ratując beznadziejną sytuację, fauluje Nachaczewskiego, a rzut karny strzela nie do obrony Matias I. 2:1 dla Pogoni.

Daring ma w odpowiedzi dwa rzuty wolne, strzelone doskonale przez Van Ingelhem, które z trudem broni Albański.

Kiedy sędzia daje sygnał na rozpoczęcie gry, nie można poznać drużyny belgijskiej: atak za atakiem sunie na bramkę Pogoni. Cały Daring gra jak maszyną. Napastnicy strzelają co chwila, przyczem zanotować należy wspaniały strzał Lamoty, który muska poprzeczkę i wychodzi na aut.

Lwowianie chcą opanować grę, jednak padają ofiarą pozycji spalonych, których po przerwie naliczyliśmy 15. Belgowie stają się coraz niebezpieczniejsi, a bramka wisi w powietrzu, zwłaszcza, kiedy Albański po złapaniu górnej piłki pada na ziemię i traci przytomność. Zastępuje go Richter, ale na szczęście Albański wraca do bramki. Van Ingelhem strzela z dużej odległości i to bardzo ostro i celnie.

Teraz Pogoń zaczyna znowu atakować i tylko urojone ofensywy ratują Belgów od pewnych bramek. Obrona lwowian stoi na wysokości zadania, przyczem Jezewski podobno jest więcej, niż Zrobek, który jednak jest też dobry. Pomoc z Wasiewiczem na czele napad, który doskonale z każdej pozycji strzela, ciagle jednak bez szczęścia.

Ważne półroczie Bielski III, zwycięzca już w pierwszej rundzie Bartha (B), przez techn. o. W. Wadze średniej odbyły się dwie walki. I tak: Bielski I, ulega nieznacznie na punkty Ku charskiemu (Byt.), zaś Lipowicz wygrywa z Hassą (B), waga półciężka: Czerwień-Zolonderek (Byt.). B. mistrz Polski znajdował się w świetnej formie, toteż wygrał pewnie na punkty. W wadze ciężkiej, Wocka z dużo cięższym od siebie Nitschem nie miał dużo roboty, wygrywając już w pierwszym starciu przez k. o.

W ringu sędziował p. Kocur doskonale. W wadze półciężkiej Antczak (Skoda) musi się nieestety pożegnać z rękawicami. Ostatnie badania lekarskie wykazały, że płuca jego są w poważnym niebezpieczeństwie i musi on natychmiast poddać się sumiennej i długotrwałej kuracji.

Mir. Marszałek wysuwany jest na prezesa Łódzkiego Okr. Zw. Bokserskiego, który w nadchodzącą sobotę składa przed walnym zebraniem sprawozdanie z ubiegłego sezonu.

Skoda i IKP zamierzają przez całe lato prowadzić sekcje bokserskie i zewnąz z tym martwym sezonem. Na okres letni przewidziane są nawet wspólne imprezy, naturalnie na powietrzu.

III ogólnopolskie mistrzostwa bokserskie Zw. Makabi rozegrane zostaną już najbliższej soboty i niedzieli w Częstochowie Zgromadzą one na starcie 60 najlepszych pięściarzy żydowskich z całej Polski.

Pełne drużyny posyłała: Makabi warszawska, Hasmonia lwowska, Bar Kochba warszawska i inne silne ośrodki boksu żydowskiego.

Zawody te będą właściwie eliminacją dla ustalenia składu reprezentacji polskiej Makabi na II Makabiadę w Tel-Awiewie.

Zapowiedziane jako „międzynarodowe” zawody pięściarskie Bytom — Warszawa — Mysłówice, odbyły się b. skromnie (ku wielkiemu niezadowoleniu publiczności), jako zawody międzyklubowe B. B. C. 06 Bytom — K. S. 06 Mysłówice, przy współudziale mistrza marynarki, Gwóźdź (Legia — Warszawa).

Zawody rozpoczęły się (po godzinie nieopóźnieniu), walką wstępna: Lewandowski — Bielski II, remis. W wadze muszej Hampf (Mysł.) ulega

nieznacznie na punkty nieczyste walczącemu Dziubkiemu (B). Waga półciężka: Wiczeorek (Byt.) — Gwóźdź (Legia Warszawa). Polak dobrze paruje, jeszcze lepiej ripostując. Już po 1-em starciu Niemiec zapoznaje się z deskami, a w trzecim k. o. wisi w powietrzu. Zwycięza warszawianin wysoko na punkty. Waga lekka: Deballa — Kulesa (M). Niemiec nie może poradzić sobie z prawą prostą Polaka, i raz po raz zbiera ciosy. W III rundzie gong ratuje go dla k. o.

W wadze półciężkiej Bielski III, zwycięzca już w pierwszej rundzie Bartha (B), przez techn. o. W. Wadze średniej odbyły się dwie walki. I tak: Bielski I, ulega nieznacznie na punkty Ku charskiemu (Byt.), zaś Lipowicz wygrywa z Hassą (B), waga półciężka: Czerwień-Zolonderek (Byt.). B. mistrz Polski znajdował się w świetnej formie, toteż wygrał pewnie na punkty. W wadze ciężkiej, Wocka z dużo cięższym od siebie Nitschem nie miał dużo roboty, wygrywając już w pierwszym starciu przez k. o.

W ringu sędziował p. Kocur doskonale. W wadze półciężkiej Antczak (Skoda) musi się nieestety pożegnać z rękawicami. Ostatnie badania lekarskie wykazały, że płuca jego są w poważnym niebezpieczeństwie i musi on natychmiast poddać się sumiennej i długotrwałej kuracji.

Mir. Marszałek wysuwany jest na prezesa Łódzkiego Okr. Zw. Bokserskiego, który w nadchodzącą sobotę składa przed walnym zebraniem sprawozdanie z ubiegłego sezonu.

Skoda i IKP zamierzają przez całe lato prowadzić sekcje bokserskie i zewnąz z tym martwym sezonem. Na okres letni przewidziane są nawet wspólne imprezy, naturalnie na powietrzu.

III ogólnopolskie mistrzostwa bokserskie Zw. Makabi rozegrane zostaną już najbliższej soboty i niedzieli w Częstochowie Zgromadzą one na starcie 60 najlepszych pięściarzy żydowskich z całej Polski.

Pełne drużyny posyłała: Makabi warszawska, Hasmonia lwowska, Bar Kochba warszawska i inne silne ośrodki boksu żydowskiego.

Zawody te będą właściwie eliminacją dla ustalenia składu reprezentacji polskiej Makabi na II Makabiadę w Tel-Awiewie.

Zapowiedziane jako „międzynarodowe” zawody pięściarskie Bytom — Warszawa — Mysłówice, odbyły się b. skromnie (ku wielkiemu niezadowoleniu publiczności), jako zawody międzyklubowe B. B. C. 06 Bytom — K. S. 06 Mysłówice, przy współudziale mistrza marynarki, Gwóźdź (Legia — Warszawa).

Zawody rozpoczęły się (po godzinie nieopóźnieniu), walką wstępna: Lewandowski — Bielski II, remis. W wadze muszej Hampf (Mysł.) ulega

Lekkoatleci B.S.C. w Warszawie

Drużyna Berliner Sport Clubu, która pokonała we czwartek zespół Warta w Poznaniu, przybywa obecnie do Warszawy, gdzie rozegra mecz klubowy z AZS-em. Dwudniowe spotkanie rozpocznie się w sobotę o godz. 16.30 i w niedzielę o godz. 10.00.

SZALE TENISU

ogarnął szerokie kółka społeczeństwa. Rozkoszy tej szlachetnej grze przyczyniły się znacznie nowo wprowadzone na naszym rynku piłki tenisowe SPENCER-MOULTON szczyt angielskiej techniki piłkarskiej. Uznane przez P. Z. L. T. W-wa wykonane dokładnie wg przepisów L. T. A. piłki S. M. są najtrwalsze i grane są wyłącznie w licznych klubach tenisowych. — Bezpłatne próbki, jak również wysyłka pocztą dla klubów i osób sprzedawców.

W. NOWIŃSKI, JORDANA 13, KATOWICE.

Sprzedawca detaliczna: Warszawa: Bracia Jabłkowscy, Bracka 25. Katowice: Firma Sport 3 Maja 22.

MOTOCYKLOWE

lańcuchy do wszelkich marek najtaniej dostarcza

Skład Specjalny Rotax, Niecała 1 Największy wybór, obniżone ceny.

Wielki wybór L. WAHL WARSZAWA Chmielna 58, vis a vis Dworca

RAKIETY od 15 zł. fachowa naprawa

Rowery CZĘŚCI NAJTANIEJ „SPORT” Przejazd 1 Rakiety

Sytuacja w Lidze

Najbliższa niedziela, dnia 13 maja, przyniesie dalsze cztery mecze o mistrzostwo Ligi. W Warszawie o godz. 11.30 przed południem odbędzie się mecz Legia — Ruch (sędzia p. Rutkowski), w Łodzi LKS spotka się z Polonią (sędzia p. Sznajder), wreszcie w Krakowie Garbarnia rozegra mecz z Warszawianką (sędzia p. Rosenfeld), a Podgórze ze Strzelcem (sędzia p. Węczyński).

Niewątpliwie oczy całej Polski piłkarskiej skierowane będą na stolicę, gdyż mecz niedzielny, poza walką o punkty, będzie jeszcze ostatnim sprawozdaniem formy naszych graczy przed niedaleką wyprawą reprezentacji do Danii i Szwecji.

A wszak do napadu reprezentacji pretenduje ofensywa Ruchu in corpore, a przecież po przeciwnym stronie będzie grał Nawrot, który musi wiele nadrobić, aby po słabym meczu czwartkowym z Warszawianką, dowiedzieć, że jest godny i tym razem włożyć ko-

szulkę z białym orłem na piersi. Opinia sportowa zyczący sobie tylko, aby obie drużyny tym razem specjalną uwagę zwróciły na grę fair. Byłoby bowiem wręcz skandalem, aby w przeddzień dwu poważnych meczów między państwowych Polacy huczał się między sobą, fabrykowały m. walców i osłabiali skład naszej reprezentacji.

Mecz Łódki, jeśli zestawimy trzy wyniki: Ruch — Podgórze 13:0, Ruch — LKS 3:1, Polonia / Podgórze 2:2, nie zapowiada się dla drużyny warszawskiej pomyślnie. Bo też Polonia w obecnym składzie napadu nie może absolutnie liczyć na sukcesy.

Spotkanie Garbarnia — Warszawianka też nie rokuję drużynie stołecznej nie dobrego, Garbarnia, która wygrała i z Legią i z Polonią, upora się z pewnością z wyjątkowo w tym roku

słabe trzecia przedstawicielka warszawskiej piłki nożnej i zanotuje na swem koncie piękny „hat trick”.

Po meczu Podgórze ze Strzelcem wiele spodziewać się nie można; jeszcze trudniej jest przewidzieć kto zwycięży. Mimo własnego boiska drużyny krakowskiej, my głosujemy za siedlczanami.

Po meczach czwartkowych tabela ligowa wygląda następująco:

1. Ruch 4; 8; 23:2.
2. Garbarnia 4; 7; 8:1.
3. Polonia 5; 5; 6:7.
4. Warta 4; 4; 14:9.
5. Pogoń 3; 4; 7:5.
6. Wisła 4; 4; 7:7.
7. LKS 4; 4; 8:8.
8. Cracovia 4; 4; 8:11.
9. Legia 5; 4; 4:6.
10. Strzelec 5; 3; 7:10.
11. Podgórze 6; 3; 5:21.
12. Warszawianka 4; 2; 3:13.

Słaby występ dwu par „ligowców” na boiskach stolicy: Legja -- Warszawianka 1:0 i Podgórze -- Polonia 2:2



PIERWSZE ZWYCIĘSTWO LIGOWE
odniosła Legja nad Warszawianką. Stoją od lewej: Martyna, Przędziecki I, Wypijewski, Łyskowski, Nawrot, (kłęczą) Keller, Rajdek, Sobczak i Kubera.

WARSZAWA, 10.5. Stadion Wojakowski. Legja -- Warszawianka 1:0 (1:0). Martyna wystrzelił rzut karny. Sędzia p. Schneider z Krakowa.

Nabieramy dygresja teoretyczna: jak można było wyznaczyć mecz na samo południe? Wiedzą omdlewać z gorąca, a co mówić o piłkarzach na boisku? Wszak spotkania ligowe mają być cenniejsze, więcej niż wprowadzeniem wyniku do szpalt tabeli. Tymczasem w tych warunkach traca cały sens zdrowo pojętego sportu.

Trzybunacy świecili pustkami, a wiec i w kasie sytuacja była taka sama. Słowem — fiasko sportowe finansowe na całej linii!

Drużyny nad podziw wytrzymały pierwszą część meczu. Kiedy tempo było zadziwiająco szybkie, a krytyczne momenty zdarzały się co chwila pod obydwoma bramkami.

mi. Emocja (ta była zresztą jedyną dodatnią stroną spotkania, które nazwałoby można meczem zmarnowanych sytuacji).

W dziedzinie tej więcej „dokazali” wojskowi z Nawrotem i Rajdkiem na czele. Sprawiedliwość każe jednak zaznaczyć, że i Warszawianka należała się jakaś pociecha — w postaci bramki. Cóż, kiedy piłka nie chciała znaleźć drogi do siatki nawet wtedy, gdy toczyła się po linii; zatrzymał ją przypadkiem Przędziecki.

Możeby inaczej potoczyły się sprawy meczu, gdyby nie Martyna, który uznał za wskazane już w 2-ej minucie wykorzystać karę za reke Metternicha. Legja, prowadząc 1:0, mniej już martwiła się o dalsze bramki, wymagające tak

wiele nakładu pracy. A siła na to brakło i gracze wypracowawszy dogodne pozycje — ledwo trzymali się już na nogach. Efekt: kiks, strzał obok lub góra.

Po przerwie zwłaszcza zdarzało się to z reguły, chociaż grano w tempie „zwolnionem”, które dawało handicap bardziej wytrzymałym. Niestety takich nie było... Wszyscy padli ofiarą upału!

Kilka klasowych podań w biegu zademonstrował wtedy Wypijewski, będący obok Rajdka najlepszym graczem ataku Legji. Łyskowski i Przędziecki, chociaż gorsi od skrzydłowych, przewyższali jednak Nawrot — wyraźnie bez formy.

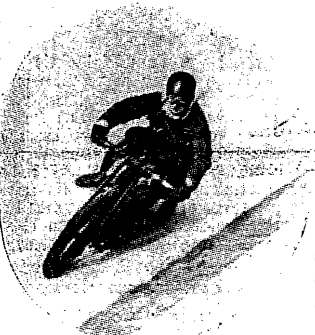
Pomoc: Drabiński, Kubera, Przędziecki — bezbarwna. Obrona: Szczotkowski i Martyna również słaba. Keller grał szczęśliwie.

Warszawianka miała najlepszych graczy w Pawlaku i Stollenwerku. Chwilami piękne centry (z łącznika!) dawał Korngold, przy pomocy widowni, że sztuka techniki może zdziałać bardzo wiele. W bramce wystąpił Rudnicki, a zapasowym (za bramką) był Jachimiek. Dobrze, aby wiedział o tem kpt. P.Z.P.N. p. Kaluża!

Na zakończenie stwierdzić trzeba, że było to pierwsze w sezonie zwycięstwo ligowe Legji. Równocześnie wojskowi przełamali długą passę niepowodzeń w meczach z Warszawianką, która od 1931-go roku zabierała stale punkty mistrzowskiej Legji. Mecz czwartkowy był 15-tem z kolei startem ligowym tych klubów. Bilans bramkowy brzmi 41:24 na rzecz wojskowych.

(S.)

WARSZAWA, 10.5. Polonia — Podgórze 2:2 (1:1). Bramki dla Polonii zdobyli Zgliński i Łańko, dla Podgórza — Ściborowski i Gamał. Sędzia p. Glinka.



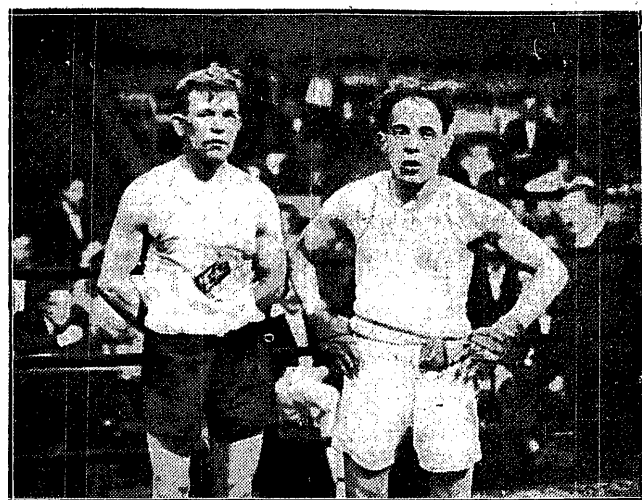
SCHWEITZER,
nowy mistrz Warszawy, na wirażu toru Legji.



GARBARNIA — CRACOVIA 4:0
Ciszewski strzela głową, mimo interwencji Konkiewicza. Na lewo Wilczkiewicz.



Z GOŚCINY PIŁKARZY BERLINSKIEJ TENNIS BORUSII W POZNANIU
Na lewo bramkarz niemiecki piastuje piłkę z nad głowy Szerfego. Na prawo — drużyna przed meczem, który dał wynik 4:2 dla gości.



BANASIAK (L.K.P.) i NEUSTADT (MAK.)
stoczyli w Warszawie walkę, która przyniosła zdecydowane zwycięstwo łódzianinowi.

utwierdził się w przekonaniu, że właśnie pięknie, celowo i dobrze wykonane momenty są przypadkiem, a chlebem powszednim dla obu zespołów jest jałowość, bezmyślność i przypadkowość.

Podgórze utrzymuje grę na ogół otwartą jedynie dzięki sprzyjającym warunkom w postaci wiatru, który wyraźnie znosi zbyt zresztą lekką piłkę ku bramce Polonii. Zresztą sytuacja podbramkowych jest z obu stron iść wprost minimalna.

To też wyrównanie dla Podgórza przychodzi dość niespodziewanie: na 2 min. przed przerwą po faulu Butanowa Kowalkowski strzela wolny niemal że z rogu, piłka wderuje na lewą stronę, stamtąd do środka, gdzie o dwa metry przed bramką nie może z nią sobie pora-

dzić Szczepaniak, którego wyrecza Ściborowski strzelając do siatki. Po zmianie stron Polonia grając z wiatrem obejmuje dominującą rolę na boisku. Gracze jej jednak nie obliczyli się z siłami: miast rezerwować ię na drugą połowę meczu wyekspluowali się zbyt w pierwszej, tracąc swą szybkość i świeżość. To też mimo ciągłej niemal przewagi gospodarzy, piłkę rzadko tylko przedostaje się poza pola karne Podgórza, a dalekie strzały Łańki, Szczepaniaka i Odroważy chwyta pewnie Koczwara.

W 10-ej min. jedyną udaną atak krakowian, szczęśliwy strzał najsłabszego zresztą ich napastnika, lewoskrzydłowego Gamaja i Podgórze prowadzi 2:1.

Polonia domkuje na środku boiska nadal, ale widać że wysiłki te są bezpłodne. Dopiero przedstawienie Szczepaniaka z Seichterem zmienia sytuację na lepsze; wynikiem tego jest bramka wyrównująca strzelona z bliskiej odległości porucznikiem przez Łańkę.

U gospodarzy nikt nie wykazał błyszczącej formy. I Butanow i Korniejewski i Szczepaniak grali słabiej niż zazwyczaj; tak samo wyraźny spadek zanotować trzeba u Odroważy. Jedynie Piłkowski mógł w pełni zadowolić; również Zastawniak, mimo braku szybkości grał poprawnie.

Natomiast w napadzie było tragicznie. Łańko, chociaż miał swój dobry dzień, nie potrafił nie zdziwić bez żadnej współpracy swych kolegów. Zgliński poza zdobyciem bramki był wyjątkowo słaby, a przeniesiony ze skrzydła na łącznika zgubił się do reszty. Bańkowski nie jest wogóle piłkarzem, a Seichter nigdy nie był i nie będzie napastnikiem.

Słowem — Warszawa niema dziś ani jednej wartościowej drużyny. Gr.



GAZUR i PRZĘDZIECKI
w pojedynku o piłkę na meczu Legja — Warszawianka 1:0.

Wkrótce i Strzałkowski zaczął słabnąć i Noji wyszedł znow na czoło, dowiadując się od towarzyszących mu kolarzy, że do mety jest jeszcze około półtora kilometra. Czuli się doskonale aż do miejsca, w którym zbiegi z małego pagórka do parowu, niespełna 150 mtr przed metą, gdzie go gwałtownie zaczęły opuszczać siły.

Ostatnim wysiłkiem dobiegł do taśmy, słyszał jeszcze dźwięki muzyki, burzę oklasków, lecz wszystko jakby gdzieś w oddali, poczem stracił przytomność i zupełnie nie wie co się z nim działo. Nie wie w jaki sposób dostał się do pobliskich koszar i przypomina sobie jedynie lekarza, który trzymając go za puls, oświadczył, że mu nie będzie źle; lekarz się nie mylił, gdyż wkrótce przyszedł zupełnie do siebie, nie czując po upływie dwóch godzin prawie żadnego zmęczenia.

Obecnie kierownictwo sekcji lekkoatletycznej Sokola czyni starania, aby znaleźć dla Noji pracę w Poznaniu i umożliwić mu w ten sposób racjonalny trening.

Jan Bence

Przedstawiamy poznańczyka Franciszka Noję rewelacyjnego zwycięzcę Narodowego Biegu Naprzelaj w Warszawie

Na boisku poznańskiego „Sokoła” spotykamy w towarzystwie czulego opiekuna „Wujka” — popularnego w poznańskich kołach sportowych masażystę Sokola p. Jakóba — tegorocznego triumfatora Biegu Narodowego, Franciszka Noję.

Wdawszy się z nim w krótką pogawędkę dowiadujemy się, że ma on 25 lat i biega od 19 roku życia, wygrywając wszystkie biegi swego gniazda, względnie okręgu. Pochodzi on, jak wiadomo z Pękowa pod Wronkami i

należy do sekcji lekkoatletycznej poznańskiego Sokola.

Na czoło polskich długodystansowców wysunął się w jesieni roku ubiegłego, zajmując w biegu „Kurjera Poznańskiego” drugie miejsce, tuż za Hartlikiem. Ten sukces przeszedł jednak bez szerszego echa i nadal się z Nojimi nie liczone. W tegorocznym biegu „Kurjera Poznańskiego”, w dniu 8 kwietnia, Noji zajął czwarte miejsce za Hartlikiem, Fialką i Janowskim. W międzyczasie startował on w biegach na prowincji, lecz nigdzie nie napotkał na godnego siebie przeciwnika i wygrywał wszystkie biegi łatwo.

Noji, z zawodu stolarz, miesz-

kając w Pękowie, nie ma żadnej fachowej opieki, to też niewątpliwie ma się do czynienia z talentem samorodnym. Biega on bez żadnego stylu. O zgłoszeniu go do Biegu Narodowego dowiedział się w swej wiosce na tydzień przed triumfem. Nie mając żadnych możliwości treningowych, poprosił dwóch znajomych kolarzy i biegnąc za rozerwystami, przeprowadził trening na 10 kilometrów, nie czując po ukończeniu biegu większego zmęczenia. Tak „przygotowany”, pojechał do Warszawy.

O samym biegu opowiada, że znalazł się w czołowej grupie i wkrótce wysunął się z Fialką na

List z Węgier

Budapeszt, 7 maja.
Rekordowy program piłkarski zebrał na boisku Ferencvaros 15.000 widzów. Trzy mecze o mistrzostwo: w tem spotkaniu Ferencvaros — Bocsikay, decydujące może o tytule, to kasek nielada. Ferencvaros wygrał w stosunku 2:1, ale nie mógł zaimponować; na pad jego z Sarosim na czele, zdaje się być przeczony. Już w 7 min. Bocsikay zdobył prowadzenie przez Eory'ego. FTC, zaczyna atakować, ale obrońca Bocsikayu, a zwłaszcza Vago gra cudownie. W II połowie wyrównuje Toldi, a wreszcie skrzydłowy Kemeny zdobywa bramkę decydującą nietylko o zwycięstwie ale i o mistrzostwie. W pozostałych bowiem

grach Ferencvaros nie powinien już utracić przewagi jednego punktu nad Ulpest.

Ciekawy wypadek zdarzył się na meczu Kispest — Attila. Mecz został przerwany, bowiem na trybunie wybuchł pożar.

W świetnej formie są już lekkoatleci węgierscy. Remeusz uzyskał w dysku 55 mtr., pobił więc nieoficjalnie rekord światowy. Jego rzuty były równomierne 51,20, 52 i 55, przyczem dysk ważył o 20 gramów więcej. Tak samo Szabo swem zwycięstwem na 1500 mtr. w czasie 3:59,6, dowiódł, że i w tym roku należeć będzie do najsilniejszych „millerów”.

Jan Bence



SIATKARKA A-Z
prowadzą w mistrzostwach miasta

Wieści ze Śląska

KATOWICE, 10.5. — Tel. w. — Na przed Lipiny — Czarni Chropaczów 7:0. Do paucy goście byli równorzędni przeciwnikami, po przerwie jednak zupełnie się zalamał. Łupem bramek podzielił się: Teuder (3), Klosek (2) oraz Bochnia i Matula. Publiczności ponad 3 tysiące. Zawody ligowe poprzedził przedmecz rezerw w wyniku 7:1 dla Naprzodu.

22 Mała Dąbrowka — 07 Siemiano-wice 3:0. Bramki zdobyli Kopeć dwie i Morkis jedna.

AKS Król, Huta — 06 Katowice 4:1. Bramki zdobyli Suda, Miskal, Patek i Marszen oraz Płok z karnego.

Śląsk — Słowian 11:2.

KATOWICE, 10.5. — Tel. w. — Wewnętrzne klubowe mistrzostwa Pogoni daly następujące wyniki: panie: 800 m. — Szusowa 2: 43.5. Skok w dal z miejsca Wasilewska 2:27; kula Wasilewska 8:36, panowie 800 m. Orłowski 2:06.8, dysk: Blaszczyński 31.20 oszczep: Budy 46.07.

KATOWICE, 10.5. — Tel. w. Na obiedzie wczoraj walech zebraniu Polskiego Związku Atletycznego wybrano prezesa (ponownie) doktora Adama Kocura, wiceprezesa zostali inż. Witos i p. Ziolkowski z Warszawy. Sekretarzem — Sołtyś, skarbnik — Węgrzyk. Członkowie zarządu: kon. Bo-szczyski, red. Choczner, inż. Keller, inż. Łasiński oraz pp. Chotomski i Chodzieński z Warszawy.

Zeromnienie uchwalilo, iż należy obsadzić w 1935 roku mistrzostwa Europy w Kopenhadze oraz ubezpieczyć zawodników od wypadków.

Ruch bije Wisłę 11:5, tym razem w boksie! Zawody powyższe miały przebieg zajmujący, a bokserzy Ruchu wy-kazali swą wyższość przekonywującymi zwycięstwami, uzyskaniem przeważnie przez k.o.

Przebieg walk był następujący: (Ruch na pierwszym planie): Polak remisuje z Juszczykiem Ryspa wy-konczył Waligury w 3-ciej rundzie, Maniecki pokonał Pilcha w 3 starciu przez k.o., Korzeniowski zwycięża Żbika i przez techn. k.o., Ponania ulega wskutek dyskwalifikacji Korzeńcowi, zaś Papek przegrywa ze Żbikiem II na punkty. Mistrz Śląska Bienie bije Wie-niecha przez techn. k.o., a Pietrak wy-grywa wysoko na punkty z Zien-kiewiczem. Funkcje sędziego ringowe-go pełnił p. Kocur z Katowic, zadawa-lajac.

Śląski O. Z. P. N. nie udzielił F. C. Katowice zezwolenia na wyjazd do Odmuchowa (Śląsk niemiecki), gdzie katowiczanie mieli podczas poświecenia stadionu rozegrać mecz z S. V. 02 Wrocław.

RESZÓW, 10.5. — Tel. w. — W meczu o mistrzostwo Ligi Okręgowej Reso-wia zremisowała z Sokolem II (Lwów) w stosunku 1:1.

BYDGOSZCZ, 10.5. — Tel. w. — Dorocznym bieg naprzelaj Dziennika Bydgoskiego, na dystansie ok. 3 km zgromadził na starcie 144 zawodni-

Mecz bokserski Berlin — Poznań ma się odbyć w Berlinie w listopadzie — grudniu.

Union Oberschöneweide (Berlin) ma gościć w Łodzi podczas Zielonych Świąt jako przeciwnik ŁKS-u.

Człowieka drużyna Północnych Niem-ców, Wormacia (Worms), przyjeżdża 27 maja na mecz z Ruchem (Wielkie Hajduki).

Sześć jeździeckich drużyn zagranicz-nych zgłosiło swój udział w między-narodowych zawodach konnych, które odbędą się w Warszawie w dn. 1-11 czerwca. Tak więc przyjeżdżają do nas Włosi, Niemcy, Francuzi, Szwedzi, Holendrzy i Rumuni.

W związku z temi zawodami na sta-dionie konnym w Łazienkach przebudowa-wano większość przeszkód według wzorów zaczerpniętych z Nicei, Rzymu i Berlina.

2 kraju

W zawodach tenisowych Kraków po-bił Bielską w stosunku 8:2. Wyniki: Becker (R) — dr. Liebling 6:2, 6:0, 6:3. Czyżowski (K) — Gajmaier 6:2, 6:0, 6:0. Szyszko — Schmeisler 3:6, 6:2, 6:2. Cieżak — Seifert 6:4, 6:3, 1. Jedrze-jowska — Maehardowa 6:2, 6:0. Z. Jedrze-jowska — Haberówna 9:7, 6:4. Becker, Gajmaier — Liebling, Czyżowski 7:5, 6:4. Cieżak, Szyszko — Win-ster, Schmeisler 8:6, 6:0. Z. Jedrze-jowska, Szyszko — Haberówna, Seifen 6:2, 8:6, 1. Jedrze-jowska, Czyżowski — Maehardowa, Becker 7:5, 8:6.

Bielska, Biała Lipnik — RKS Czechowice 1:1. Walka zacięta. Bramki Kaska i Gajda.

Inowrocław. Mecz bokserski Gopla-nia — Błotnik (Poznań) 9:7. Orzeccie-nia, sędzijskie skrzywdziły poznaj-czyków, którzy powinni byli wygrać 11:5. Walki stały na miernym po-zio-mie, zawodnicy bez formy. Stefanski (B) bije niezasłużenie Czajowskiego, Koziołek (B) remisuje z Łada, choć ma znaczną przewagę. Niemczyk (G) bije Książkowskiego, Walkowiak (B) bije Szarpale, Zieliński zostaje niesłu-sznie dyskwalifikowany w walce z Drzazgowskim. Łuczak (G) bije Pa-wlaka, Staszak (B) ma znaczną prze-wagę, mimo to sędziowie przyznają zwycięstwo Kulisiowi. Przybylski (B) bije Siubego. Sędzia p. Gucki z Pozna-nia.

Mecz piłkarski Gwiazda (Bydgoszcz) — Gopłania II 2:2.

W lekkoatletycznych drużynowych mistrzostwach klasy B poznańskiego okręgu AZS II pokonał Wartę II 52 i pół: 50 i pół pkt. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 m. — Nowak (W) 12.1 s., 400 m. — Suda (A) 57.6, 1500 m. — Siuda (A) 4:51, 4x100 m. — Warta w składzie: Nowak, Nycz, Schaeffer i Sychala 48 s., 400 — 300 — 200 — 100 V.arta w składzie: Sychala, Nycz, Nowak i Kozłowski w czasie 2:17.4, skok w wys. — Szukański (W) 1.61, w dal — Kaczmarek (A) 5.91, dysk — Kaczmarek (A) 33.68, oszczep — Bał (A) 42.72, kula — Kacz-marek (A) 12.09.

W lekkoatletycznych drużynowych mistrzostwach klasy B poznańskiego okręgu AZS II pokonał Wartę II 52 i pół: 50 i pół pkt. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 m. — Nowak (W) 12.1 s., 400 m. — Suda (A) 57.6, 1500 m. — Siuda (A) 4:51, 4x100 m. — Warta w składzie: Nowak, Nycz, Schaeffer i Sychala 48 s., 400 — 300 — 200 — 100 V.arta w składzie: Sychala, Nycz, Nowak i Kozłowski w czasie 2:17.4, skok w wys. — Szukański (W) 1.61, w dal — Kaczmarek (A) 5.91, dysk — Kaczmarek (A) 33.68, oszczep — Bał (A) 42.72, kula — Kacz-marek (A) 12.09.

W lekkoatletycznych drużynowych mistrzostwach klasy B poznańskiego okręgu AZS II pokonał Wartę II 52 i pół: 50 i pół pkt. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 m. — Nowak (W) 12.1 s., 400 m. — Suda (A) 57.6, 1500 m. — Siuda (A) 4:51, 4x100 m. — Warta w składzie: Nowak, Nycz, Schaeffer i Sychala 48 s., 400 — 300 — 200 — 100 V.arta w składzie: Sychala, Nycz, Nowak i Kozłowski w czasie 2:17.4, skok w wys. — Szukański (W) 1.61, w dal — Kaczmarek (A) 5.91, dysk — Kaczmarek (A) 33.68, oszczep — Bał (A) 42.72, kula — Kacz-marek (A) 12.09.

W lekkoatletycznych drużynowych mistrzostwach klasy B poznańskiego okręgu AZS II pokonał Wartę II 52 i pół: 50 i pół pkt. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 m. — Nowak (W) 12.1 s., 400 m. — Suda (A) 57.6, 1500 m. — Siuda (A) 4:51, 4x100 m. — Warta w składzie: Nowak, Nycz, Schaeffer i Sychala 48 s., 400 — 300 — 200 — 100 V.arta w składzie: Sychala, Nycz, Nowak i Kozłowski w czasie 2:17.4, skok w wys. — Szukański (W) 1.61, w dal — Kaczmarek (A) 5.91, dysk — Kaczmarek (A) 33.68, oszczep — Bał (A) 42.72, kula — Kacz-marek (A) 12.09.

W lekkoatletycznych drużynowych mistrzostwach klasy B poznańskiego okręgu AZS II pokonał Wartę II 52 i pół: 50 i pół pkt. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 m. — Nowak (W) 12.1 s., 400 m. — Suda (A) 57.6, 1500 m. — Siuda (A) 4:51, 4x100 m. — Warta w składzie: Nowak, Nycz, Schaeffer i Sychala 48 s., 400 — 300 — 200 — 100 V.arta w składzie: Sychala, Nycz, Nowak i Kozłowski w czasie 2:17.4, skok w wys. — Szukański (W) 1.61, w dal — Kaczmarek (A) 5.91, dysk — Kaczmarek (A) 33.68, oszczep — Bał (A) 42.72, kula — Kacz-marek (A) 12.09.

W lekkoatletycznych drużynowych mistrzostwach klasy B poznańskiego okręgu AZS II pokonał Wartę II 52 i pół: 50 i pół pkt. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 m. — Nowak (W) 12.1 s., 400 m. — Suda (A) 57.6, 1500 m. — Siuda (A) 4:51, 4x100 m. — Warta w składzie: Nowak, Nycz, Schaeffer i Sychala 48 s., 400 — 300 — 200 — 100 V.arta w składzie: Sychala, Nycz, Nowak i Kozłowski w czasie 2:17.4, skok w wys. — Szukański (W) 1.61, w dal — Kaczmarek (A) 5.91, dysk — Kaczmarek (A) 33.68, oszczep — Bał (A) 42.72, kula — Kacz-marek (A) 12.09.

ków. Zwyciężył Kuligowski (Sokół, Fordon) w 10:08.8, przed Jakubowski (KPW, Poznań). Jednocześnie (61 pp. Bydgoszcz). W klasyfikacji drużynowej triumfowała VII drużyna harcerska. Na stadionie zebrano się 8000 widzów.

POZNAN, 10.5. — Tel. w. — W mistrzostwie kl. A Liga pokonała Ostro-vię 3:2.

POZNAN, 10.5. — Tel. w. — Nastąpiło tu uroczyste otwarcie sezonu pływackiego w miejscowych pływalniach; zwązkowej i Miejskiego Komitetu WF.

TORUN, 10.5. — Tel. w. — W mistrzostwie kl. A Gryf pobit Polonię (Bydgoszcz) w stosunku 5:1 (3:1).

GRUZIADZ, 10.5. — Tel. w. — W meczu tenisowym TKLT (Toruń) po-bił Olympię w stosunku 12:4.

Poznań — Łódź: drugi międzymia-słowy mecz lekkoatletyczny pań odbę-dzie się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi. Pierwsze spotkanie rozegrano przed rokiem w Poznaniu.

Bordeaux -- Paryż wygrywa Francuz Noret

PARYŻ, 10.5. — Tel. w. — Gigan-tyczny wyścig Bordeaux — Paryż (590 km.) rozegrany tym razem na ca-łej przestrzeni za prowadzeniem mo-torów wygrał Francuz Noret w 12:29.27, o 19 min. przed swymi rodaka-mi Louvot i Moineau. Z 11 startu-jących zawodników do mety dojecha-ło 6.

ZURYCH, 10.5. — Tel. w. — Tytuły mistrzów Szwajcarii w kolarstwie zdo-byli: sprinterzy-amatorzy Kaufman; zawodowcy — Dinkelkamp, 2) Richli; stayerzy: Wankelried.

BERLIN, 10.5. — Tel. w. — Borch-meier wspomagany wiatrem wygrał bieg 100 mtr. w Recklinghausen w fe-nomenalnym czasie 10.3. Sievert rzucił kula 15.10, dyskiem 48.02, oszczepem 59.02, 1500 mtr. wygrał Orli przed Peltzerem. Heublen rzucił dyskiem 34.10, Niedhofer skoczył wy-wyż 145, oszczep — Busch 34.05.

BERLIN, 10.5. — Tel. w. — Rekord niemiecki w pływaniu na 100 mtr. na-wnawcz ustanowiła Stolte z wynikiem 12.26.

FRANKFURT, 10.5. — Tel. w. — Pierwszy mecz treningowy reprezenta-cji piłkarskiej Niemiec przed mistrzost-wami świata ze swym sparring-partnerem Derby County zakończył się zwycięstwem Niemców w stosun-ku 5:2 (3:2). Niemcy mieli znaczną przewagę i grali: naogół dobrze, acz-kołwiek w linii napadu powinny być zrobione zmiany: słaba lewa strona hamburska Nock-Politz trzeba będzie zastąpić. Jacob w bramce był świet-nym. Busch w obronie niepewny, zato ten lepszy Harringer. W pomocy Ja-nes był nierówny. Muenzenberg dobry w obronie, zawiódł w ataku. Gramlich na nieodpowiedniej pozycji lewego, też zawiódł. W ataku wyróżnił się debiutant Stiffling, dobrzy byli także Conen na środku i Lehner. Bramki zdobyli Conen (2), Noack (2) i Leh-ner.

WŁÓW, 10.5. — Tel. w. — Odby-ło się tu dziś tylko jedno spotkanie pi-łki nożnej o mistrzostwo Ligi okręgo-wej, w którym Polonia przemyska zwyciężyła Świętę w stosunku 3:0 (3:0). Przewaga przemysian była znaczna, dwie bramki uzyskali oni jed-nak z rzutów karnych przez Siude-trę, bramkę zdobył Kowalski. Sędziował p. Sawaryn.

WŁÓW, 10.5. — Tel. w. — Roz-grywki w koszykówce o nagrodę ośrodka WF zostały w grupie pań za-kończone. Zwycięstwo odniosła drużyna Czarnych, wygrywając w finale z RKS 28:0.

Ciekawie ułożyła się sytuacja w grupie panów. Rozstrzygnięcie przyniósł me-cialo spotkanie AZS z Dorem z tem jednak, że Dror mógł zająć pierwsze miejsce tylko w wypadku zwycięstwa w wysokim stosunku. Akademicy chcą uniknąć niepewego spotkania nie stawili się, oddając temsamem przeciwnikowi 2 punkty, a że walko-ver przyniósł im znacznie mniejszą ilość koszyków, więc AZS zajął pier-wsze miejsce.

W rozgrywkach o mistrzostwo w siatkówkę pań sytuacja wyjaśniła się o tyle, że kandydatami na pierwsze miejsce są obecnie Dror, który pokonał Sokół Macierz 2:1, oraz VII drużyna harcerska. Wobec tego, że obaj kandydaci mieć będą zapewne równą ilość punktów o mistrzostwie zdecydu-jecie trzecie spotkanie.

W mistrzostwach pań na pierwsze miejsce wysunęła się zdecydowanie drużyna AKS mimo przegranej z So-kolem Macierz 1:2.

WŁÓW, 10.5. — Tel. w. — W Czerniowcach w Rumunii bawiła w czwartek reprezentacyjna drużyna pi-lkarska Lwowa, osłabiona naturalnie brakiem graczy Pogoni. Lwowianie rozegrali mecz z reprezentacją stoli-cy Bukowiny ulegając 1:4.

Zwycięstwo zespołu czerniowieckie-go było zasłużone. Gra po pauzie była nieciekawa i osłabła wskutek silnego upału. Jedyna bramka dla lwowian zdobył lewy łącznik, Żarkowski. Za-wodom przypatrywała się jak na miej-scowe stosunki, rekordowa ilość wid-zów ponad 5.000, z zadowoleniem wi-tając zwycięstwo miejscowych. Wśród widzów było wielu przedstawicieli władz i wojskowości.

KATOWICE, 10.5. — Tel. w. — Wczorajszej niedzieli odbył się na stadionie w Królu Hucie międzyklubo-we zawody lekkoatletyczne Sokół (Częstochowa) — Stadion (Król Huta). W-

yniki: 100 m. — Gyz 11.3 (zerwał mie-sień), 2) Hajduk 11.4, 200 m. — Haj-duk 23.4, 2) Strojnowski 23.6, 3) Ma-ciołka, 800 m. — Skolik 2:11, 2) Janik 2:11.7, 1500 m. — Kreczek (S.) 4:32, 2)

Grzesik, 110 m. płotki: Sobik 16.7, 2) Mucha (S.) 19.4, Skok w dal: Żurek 6.21, 2) Kosz 6.16, Skok wysz: 1) Kosz 1.765, 2) Kremeke 1.765, Oszczep: 1) Kos 48.26, 2) Mucha 44.50, Dysk: 1) Majodczyk 35.71, 2) Juszczyk (So-kół) 31.88, Sztafeta 4x100: Stadion 46.6, 2) Sokół 46.8

Ogólna punktacja 113 p. dla Stadio-nu, 80 p. dla Sokola. Organizacja za-wodów sprawna, publiczność dopisała.

KRAKÓW, 10.5. — Tel. w. — W mistrzostwach klasy A wyniki były następujące: Grzegorzki — Legia 3:1 (1:0). Lider klasy A zwyciężył pewnie słabo grającą Legię. U zwy-nięzców doskonale wypadła linia ataku i bramkarz. W Legii zadowolili jedynie Mytar i Ciopik, Sędzia p. Sto-pa.

WŁÓW, 10.5. — Tel. w. — W mistrzostwach klasy B wyniki były następujące: 100 m. — Gyz 11.3 (zerwał mie-sień), 2) Hajduk 11.4, 200 m. — Haj-duk 23.4, 2) Strojnowski 23.6, 3) Ma-ciołka, 800 m. — Skolik 2:11, 2) Janik 2:11.7, 1500 m. — Kreczek (S.) 4:32, 2)

Grzesik, 110 m. płotki: Sobik 16.7, 2) Mucha (S.) 19.4, Skok w dal: Żurek 6.21, 2) Kosz 6.16, Skok wysz: 1) Kosz 1.765, 2) Kremeke 1.765, Oszczep: 1) Kos 48.26, 2) Mucha 44.50, Dysk: 1) Majodczyk 35.71, 2) Juszczyk (So-kół) 31.88, Sztafeta 4x100: Stadion 46.6, 2) Sokół 46.8

Ogólna punktacja 113 p. dla Stadio-nu, 80 p. dla Sokola. Organizacja za-wodów sprawna, publiczność dopisała.

KRAKÓW, 10.5. — Tel. w. — W mistrzostwach klasy A wyniki były następujące: Grzegorzki — Legia 3:1 (1:0). Lider klasy A zwyciężył pewnie słabo grającą Legię. U zwy-nięzców doskonale wypadła linia ataku i bramkarz. W Legii zadowolili jedynie Mytar i Ciopik, Sędzia p. Sto-pa.

WŁÓW, 10.5. — Tel. w. — W mistrzostwach klasy B wyniki były następujące: 100 m. — Gyz 11.3 (zerwał mie-sień), 2) Hajduk 11.4, 200 m. — Haj-duk 23.4, 2) Strojnowski 23.6, 3) Ma-ciołka, 800 m. — Skolik 2:11, 2) Janik 2:11.7, 1500 m. — Kreczek (S.) 4:32, 2)

Grzesik, 110 m. płotki: Sobik 16.7, 2) Mucha (S.) 19.4, Skok w dal: Żurek 6.21, 2) Kosz 6.16, Skok wysz: 1) Kosz 1.765, 2) Kremeke 1.765, Oszczep: 1) Kos 48.26, 2) Mucha 44.50, Dysk: 1) Majodczyk 35.71, 2) Juszczyk (So-kół) 31.88, Sztafeta 4x100: Stadion 46.6, 2) Sokół 46.8

Ogólna punktacja 113 p. dla Stadio-nu, 80 p. dla Sokola. Organizacja za-wodów sprawna, publiczność dopisała.

KRAKÓW, 10.5. — Tel. w. — W mistrzostwach klasy A wyniki były następujące: Grzegorzki — Legia 3:1 (1:0). Lider klasy A zwyciężył pewnie słabo grającą Legię. U zwy-nięzców doskonale wypadła linia ataku i bramkarz. W Legii zadowolili jedynie Mytar i Ciopik, Sędzia p. Sto-pa.

WŁÓW, 10.5. — Tel. w. — W mistrzostwach klasy B wyniki były następujące: 100 m. — Gyz 11.3 (zerwał mie-sień), 2) Hajduk 11.4, 200 m. — Haj-duk 23.4, 2) Strojnowski 23.6, 3) Ma-ciołka, 800 m. — Skolik 2:11, 2) Janik 2:11.7, 1500 m. — Kreczek (S.) 4:32, 2)

Pogoń zwycięża w Montigny 5:0

BILLY MONTIGNY, 9.5. — Tel. w. — Po doskonałej grze Pogoni w Lens Po-lacy zaproszeni zostali przez Związek Francuski w Billy — Montigny do ro-zegrania meczu pokazowego z repre-zentacją trzech miast francuskich: Billy — Montigny, Henin i Drocourt. Ponadto drużyna francuska została zmocniona zawodowymi graczami z Tourcoing.

Pogoń, która nie chciała opuszczać Francji bez pomieszczenia przegranej z Olympique w Lille, przyjęła propo-zy-cję meczu, który mimo braku reklamy, niepewnie pogody i powszechnie-go dnia świątecznego przyciągnął oko-ło 3000 widzów.

Polacy grali jeszcze lepiej, niż prze-ciw emigracji w Lens. Atak, pomoc i bramkarz polski byli wprost w niezwykłej formie. Wyróżnili się specja-

nie: Zimmer na środku ataku, Wasie-wicz na środku pomocy i Albański w bramce.

Po kilku akcjach drużyny francuskiej Pogoń przejęła inicjatywę aż do końca. Dodać trzeba, że napastnicy polscy mieli pełną swobodę, a bramkarz francuski bronił doskonale w najcięższych sytuacjach.

Pierwsza bramka padła w 21 m'n. gry ze strzału Niechicla. Po przetr-wie dalsze bramki uzyskali: Matias — dwie, Niechicla i Zimmer.

Mając zwycięstwo w kieszeni, Pola-cy przez ostatni kwadrans grali na po-kaz, demonstrując piękne techniki pi-lkarskie, za co nagrodzeni zostali bu-rzą oklasków ze strony publiczności, która po meczu zgłotowała naszym graczom żywiołową owację.

un 2:01, 3) Rietzke, 4) Pawlak (W). 5.000 m.: 1) Göhr 15:51.6, 2) Bree, 3) Janowski, 4) Robiński, 4x100 m.: 1) BSC 44.2, 2) Warta. Sztafeta olimpijska: 1) BSC 3:29.4, 2) War-ta 3:34. Skok wysz: 1) Gehmert, 1.87, 2) Schmidt (W.) i Schulz po 1.71, 4) Hofman 1.66. Skok w dal: 1) Hofman (W.) 6.84, rekord okrę-gu, 2) Schmidt (W.) 6.79, 3) Schulz 6.40, 4) Schmiedendorff 6.32. Skok o tyczce: 1) Deutsche 3.70, 2) Schultze 3.60, 3) Adamczak (W.) 3.50, 4) Zakrzewski (W.) 3.40, wy-cofał się z powodu kontuzji nogi.

Dysk: 1) Reiman 44.2, 2) Heljasz 43.30, 3) Eberle 42.48, 4) Hofman (W.) 38 m. Oszczep: 1) Eberle 60 m., 2) Turczyk (W.) 59.90, 3) Mik-rut (W.) 53.20, 4) Kuhnert 51.96. Kula: 1) Heljasz (W.) 15.53, 2) Rein-man 14.83, 3) Eberle 13.79, 4) Hof-man (Y.) 13.15.

Niemcy przedstawili się jako ma-teriał przeciętny, to też spotkanie nie należało do ciekawych. Organi-zacja bardzo dobra.

grany w pięciu etapach wygrał Vietto przed Debenne i Viratelli.

Winter, słynny dyskobol francuski, jest już w dobrej formie. Wygrał on rzut dyskiem w Orléanie z wynikiem 47.20.

Włosi pobili Węgrów w tenisie w stosunku 3:2 w Turynie. Włosi wy-stąpili Palmieri, Mangolda i Quin-tavalle, Węgrzy — Gabrovitsa, Stra-ba. Oba single wygrał naturalnie Pal-mieri, nie oddając setu.

Porażka tenisistów szwedzkich w Warszawie nie pozostała bez echa. Schroeder i Stuckhammer, którzy mieli grać następnie w Berlinie z Blau Weiss musieli wracać jak niepewni do Sztok-holmu, gdyż Związek szwedzki zabro-nił im występować w Berlinie.

Włoski kolarz Grand Prix Wolber-ga zosnowców — niezależnych, roz-e-

gry w pięciu etapach wygrał Vietto przed Debenne i Viratelli.

Winter, słynny dyskobol francuski, jest już w dobrej formie. Wygrał on rzut dyskiem w Orléanie z wynikiem 47.20.

Włosi pobili Węgrów w tenisie w stosunku 3:2 w Turynie. Włosi wy-stąpili Palmieri, Mangolda i Quin-tavalle, Węgrzy — Gabrovitsa, Stra-ba. Oba single wygrał naturalnie Pal-mieri, nie oddając setu.

Porażka tenisistów szwedzkich w Warszawie nie pozostała bez echa. Schroeder i Stuckhammer, którzy mieli grać następnie w Berlinie z Blau Weiss musieli wracać jak niepewni do Sztok-holmu, gdyż Związek szwedzki zabro-nił im występować w Berlinie.

Włoski kolarz Grand Prix Wolber-ga zosnowców — niezależnych, roz-e-

gry w pięciu etapach wygrał Vietto przed Debenne i Viratelli.

Winter, słynny dyskobol francuski, jest już w dobrej formie. Wygrał on rzut dyskiem w Orléanie z wynikiem 47.20.

Włosi pobili Węgrów w tenisie w stosunku 3:2 w Turynie. Włosi wy-stąpili Palmieri, Mangolda i Quin-tavalle, Węgrzy — Gabrovitsa, Stra-ba. Oba single wygrał naturalnie Pal-mieri, nie oddając setu.

Porażka tenisistów szwedzkich w Warszawie nie pozostała bez echa. Schroeder i Stuckhammer, którzy mieli grać następnie w Berlinie z Blau Weiss musieli wracać jak niepewni do Sztok-holmu, gdyż Związek szwedzki zabro-nił im występować w Berlinie.

Włoski kolarz Grand Prix Wolber-ga zosnowców — niezależnych, roz-e-

gry w pięciu etapach wygrał Vietto przed Debenne i Viratelli.

Winter, słynny dyskobol francuski, jest już w dobrej formie. Wygrał on rzut dyskiem w Orléanie z wynikiem 47.20.

Włosi pobili Węgrów w tenisie w stosunku 3:2 w Turynie. Włosi wy-stąpili Palmieri, Mangolda i Quin-tavalle, Węgrzy — Gabrovitsa, Stra-ba. Oba single wygrał naturalnie Pal-mieri, nie oddając setu.

Porażka tenisistów szwedzkich w Warszawie nie pozostała bez echa. Schroeder i Stuckhammer, którzy mieli grać następnie w Berlinie z Blau Weiss musieli wracać jak niepewni do Sztok-holmu, gdyż Związek szwedzki zabro-nił im występować w Berlinie.

Włoski kolarz Grand Prix Wolber-ga zosnowców — niezależnych, roz-e-

gry w pięciu etapach wygrał Vietto przed Debenne i Viratelli.

Winter, słynny dyskobol francuski, jest już w dobrej formie. Wygrał on rzut dyskiem w Orléanie z wynikiem 47.20.

Jurentus mistrzem Włoch

4-ty z rzędu sukces piłkarzy turyńskich

Rzym, w maju.

Po raz czwarty z rzędu zdobył mistrzostwo włoskie Jurventus z Turynu. Ale tym razem zwycięstwo nie przyszło do niego tak łatwo, jak dawniej. Mistrz doznał w ostatnich rozgrywkach wiele trudności. W ostatnim meczu, który był ostatnim, przegrał z Lazio 2:0. W tym meczu Jurventus przegrał z Lazio 2:0. W tym meczu Jurventus przegrał z Lazio 2:0.

Ambrosiana zaś i porażkę i jeden remis. Jurventus wyprzedził rywala o 3 punkty (33 p.). Kto jest lepsza drużyna? Naturalnie „Jurventus” powiada „tifoso”, który przedtem trzymał stronę „Ambrosiany”.

Z ligi rozstały się Casale, Padova i Genova, która miała najświetniejszą tradycję. Napoli i Bologna, uzupełniały 4 drużyny do rozgrywek o puchar Europy.

Ledwie się zakończyły mistrzostwa, już się myśli o przyszłości. Rynek się zmienił, zaczyna się targi na graczy. Za Meazza zażądała Ambrosiana 400.000 lirów, Pioleta („Provercelli”) kosztuje tylko 250.000. Sumy nowych „gwiazd” wzrastają a wysłużonych piłkarzy spadają.

Tylko entuzjazm dla piłki nożnej we Włoszech jest zawsze ten sam! Engel.

Rakiety Australii i Japonii

na korbach krytych o mistrzostwo Anglii

London, 6 maja.

Tegoroczne mistrzostwa tenisowe Anglii na kortach krytych w Bournemouth były o tyle interesujące, że zadebiutowały na nich dwie drużyny zaoceaniczne — faworyci pucharu Davis — Australia i Japonia. Poza tym, jak zwykle w tej batalii, która jest jakby uświetnieniem wielkiego sezonu tenisowego Europy, a w tym roku wyprzedza nawet Davis Cup, wzięła udział elita tenisistów angielskich z Perryem, Lee, Nową gwiazdą Harem (który notabene pobił Merlina, ale za to przegrał z Mc Grathem), tylko bez Austina, dalej podopieczni Francji w singlach Merlin i Boussus, filary Południowej Afryki — Kirby, no i Prenn.

Najwięcej rozczarowali Japończycy, którzy przegrywali nieślawnie już w pierwszych rundach; nie lepiej poszło Francuzom i Anglikom. Opanowali natomiast stawki Australijczycy, których aż dwóch weszło do półfinałów.

Temu generalnemu atakowi piątej części świata stawili zwycięskie czoło tylko Perry. I to właśnie było dominującą nutą turnieju. Okazało się, że Perry jest znowu świetny, a porażka z Harem była tylko kaprysem. Więcej, Perry jest lepszy niż kiedykolwiek. I jeśli nawet do jego wielkiego zwycięstwa z Crawfordem nie należy przywiązywać decydującej wagi, to jednak może ono być i prorocze dla losów Davis Cupu.

Crawford trafił na bardzo złe dla siebie warunki. Wichura, szalejąca na korcie, krzyżowała bieg jego precyzyjnych, inżynierskich piłek. Ale ta sama wichura nie potrafiła ani na chwilę wytrącić z równowagi człowieka bez nerwów, Perrygo. Ten automat tenisa nie zwracał uwagi na wiatr, na chwilowe przypływy energii u Crawforda. Nie zmienił na jego swej gry, nie spieszył go wspaniałe passing-shoty Australijczyka. Co chwila przed Crawfordem wyrastał u siatki mur nie do przebycia. To też Crawford stanął na wysokości zadania tylko w pierwszym secie, gdy ze stanu 2:4 wyciągnął na 5:2. To było wszystko.

W grze podwójnej Australijczycy opanowali turniej. Perry, Lee, potem Boussus, Merlin, że wymienimy najlepszych, padli ich ofiarą. W finale Crawford Mc Grath pobił łatwo Quista, Turnbulla 3:6, 6:4, 6:2, 6:3. Crawford grał lepiej niż w singlu, a Mc Grath robił spustoszenia swym oburęcznym bekhandem.

Wśród pań nieporównana jest stawka Angielek: osiem ćwierćfinalistek było sobie zupełnie równych, zwycięstwa były przeważnie trzysetowe. W finale Scriven w walce z Round zginęła śmiercią samobójczą, miała coś czterech meczów i za każdym razem dawała double-out lub piłkę w siatkę. W tych warunkach trudno jest wygrać.

Wyróżnił się też Miki, Japończyk, zamieszkały w Anglii, który dostał się do drużyny pucharowej tylko wskutek śmierci Sato, ale jednak jest najlepszym z Japończyków.

Dzięki swej zręczności i subtelności wygrał on wraz z Round mixta z Stammers, Mal-fory.

Korespondencje z całego kraju

Lublin. Unia — Strzelec 7:0, Hakoah — Winiawa 6:2.

Deblin. Unia (Lublin) — WKS 3:1. Mistrz, kl. A. Unia z 5 rezerwami. Bramki Bojarski (2) i Chęć. Sedziował p. Moniak.

Dwuletnia dyskwalifikacja została ukarana gracz 7 pp. Leg. z Chelma. Tłuczkiewicz za czynne znieważenie gracza.

Tarnów. Metal — Samson 5:0. Bramki Kornaus (3), Bryg i Grzyb. Sedziował dr. Rumpier b. dobrze. Mościce — 16 pp. 4:0. Sensacyjna przegrana wolskich. Sedziował dobrze kpt. Fracziewicz. Strzelec KS (N. Sącz) — ZMS 1:1. Sedziował słabo p. Polaneczek. Czarni (Jasło) — Gwiazda 3:0. Sedziował p. Balowski słabo.

Rogozno. RKS rozegrał dwa mecze z Victorią z Pily (Niemcy), wygrywał 5:0 i przegrywał 1:3. Sedziował p. Barszczyński.

Kielce. Gościło tu Podgórze (Kraków), biorąc pierwszego dnia zdekompromitowaną drużynę Strzelca 7:2, a przegrywając następnego dnia z WKS 2:3 (0:0). Z Podgórza wyróżnił się Kowalkowski, Koczwarą i Gamaj; z WKS Woicki. Porwet i Belczyński. Widzów 3000. WKS — Strzelec 2:1.

Motocyklowy wyścig uliczny 19 km. wygrał w kat. 500 cm. Nowak (Warszawa), a kat. 350 cm. Blaszczyński. Wyścig kolarski 15 km. wygrał Janyst. W drużynowym pięcioboju lekkoatletycznym Strzelec pokonał Polcyński NS.

Radom. Jutrznia — Gwiazda 1:1. Mistrz, kl. B Gra na niskim poziomie.

Bramki Opatowski i Lederman. Sedziował p. Przybył. W meczu zapasowym Legia (Warszawa) pobiła Broń 12:4.

Wyniki od wagi koguciej: Miakowski białe Czaplńskiego, Gogół — „Boja”, Szczepkowski — Cobia, Lupacki — Majewskiego, Golebiowski (Broń) — Ziolkowski II.

Sosnowiec. Unia — Sarmacja (Bedzin) 3:0. Bramki Nowak (2) i Stanisławski. Sedziował p. Ehrenreich. Makabi — Samson (Modrzejów) 0:0. Płomień — Kincerth 1:0. Świt — Czarni 2:1. W meczu tenisowym Unia pobiła Pogoni 1-b (Katowice) 8:3.

Bedzin. Hakoah — Polcyński KS 2:0. Hakoah grał ambliem. Bramki Kalman i samobójcza. Sedziował p. Grabowski Saturn — Gwiazda 3:0.

Mistrzostwo kolarskie Bedzina na 50 km. wygrał Salski w 1:41:50. Mistrzostwo Bedzina w biegu narciarskim około 7 km. zdobył Górdziel w 23:40, 2).

Legawice. Czładź. Brynica — Zagłębianka (Bedzin) 3:2. Bramki Koruński, Kohn oraz Krach i Aupak.

Grodziec. Czładź KS — Solvay 1:1. Nieprzewidywany remis lidera tabeli. Bramki Malcherzycki i Przybył. Sedziował p. Kuc dobry.

Dąbrowa. Dąbrowa — Kraft Sifa (Bedzin) 9:0.

Stanisławów. Prołom — Hakoah 2:0. Stanisławowa — Strzelec Raz Dwa Trzy 6:1. Old Boy Rewera — Strzelec (Br.) 2:0.

Tarnobrzeg. Sokół — SMP 3:2. Sedziował p. Engelberg.

Zyrardów. W zawodach kolarskich otwarcia sezonu wzięli udział zawodnicy warszawscy, 200 mtr. 1) Pusz, 2) Klaus; 5 km Kowalski (2); australijski: Wojtowicz (2); drużynowy WTC, 2) Zyrardów. Mecz Pusz — Klaus wygrał Klaus.

S. p. Stefan Wroński

W ubiegły czwartek, 3 maja, w związku z zapowiedzianiem na niedziele 6 b.m. Mistrzostwami Torowemii Stolicy na torze Legii — trenował na torze W.T.C. motocyklista z krakowskiego klubu K.K.M. 30-letni Stefan Wroński. Na jednym z okrażeń, wskutek nieprawidłowego pokonania wirażu, Wroński uległ smiertelnemu wypadkowi. Jadać na dużej szybkości nie opanował kask — który pękł, powodując uszkodzenie czaszki.

Śmierć Stefana Wrońskiego wywołała w polskich sferach sportowych więcej niż przynębiające wrażenie. Ogólnie znany i ceniony jako wytrawny motocyklista, specjalista jazdy torowej kilkakrotnie zdobywca torowego Mistrzostwa Krakowa i Mistrzostwa torowego Warszawy 1933, jeszcze 29 kwietnia startował w Strudze na szosowych Mistrzostwach Stolicy 1934 — zdobywając sobie uznanie swą jazdą wytrawną i sprężyliwą na ostatnich granicach. Nie było mu jednak dane startować na tegorocznych mistrzostwach torowych stolicy, które go, jako ambitnego sportowca i zeszłorocznego zwycięzcę b. pociągają.

Do tragicznego wypadku Wrońskiego nie przyczyniła się wcale jego maszyna (Norton), o której niesłusznie chodzą wieści, jakoby w czasie treningu defektowała.

S. p. Stefan Wroński zostawił wśród polskich rzesz motocyklistów wspomnienie niezatarte, które długo winno przyswiecać ciążące wzrastającym rzeszom sportowców — motocyklistów i dla których zawsze powinien być przykładem motocyklisty — gentlemana i umiłowania czystego sportu.

Cześć jego namieci!

1934 — zdobywając sobie uznanie swą jazdą wytrawną i sprężyliwą na ostatnich granicach. Nie było mu jednak dane startować na tegorocznych mistrzostwach torowych stolicy, które go, jako ambitnego sportowca i zeszłorocznego zwycięzcę b. pociągają.

Do tragicznego wypadku Wrońskiego nie przyczyniła się wcale jego maszyna (Norton), o której niesłusznie chodzą wieści, jakoby w czasie treningu defektowała.

S. p. Stefan Wroński zostawił wśród polskich rzesz motocyklistów wspomnienie niezatarte, które długo winno przyswiecać ciążące wzrastającym rzeszom sportowców — motocyklistów i dla których zawsze powinien być przykładem motocyklisty — gentlemana i umiłowania czystego sportu.

Cześć jego namieci!

ŁODZIE motorowe, ślizgowce do motorów przy tozcie, żagielki oraz wszelkiego rodzaju czepnych wioślarskie, kajaki, wiosła i t. p. wyrabiania starannie solidnie i tanio

Polskie Warsztaty Szukutnicze
EDWARD SZULDT i S-ka
Warszawa, Ludna 6, telefony 9-80-90 i 8-31-11



S. P. WROŃSKI

RAKIETY tenisowe piłki, sprzęt lekk.-at. i do piłki nożnej starannie wykonane tanio poleca **Składnica Sportowa I. SZRAJBMAN BIELAŃSKA 5**

MOTOCYKLE „GILLET Herstal” od 175 cm. do 600 cm. **„The Vincent H.R.D.”** CAŁKOWICIE RESOROWANE, ODZNACZONE NA WYSTAWIE W LONDYNIE. SILNIKI J.A.P. lub PYTHON-ULSTER. PRZYPYCHKI „NOXAL” wygodne i estetyczne. PRZEDSTAWICIELSTWO GENERALNE **MOTO-SERVICE**, WARSZAWA, FOCHA 12, tel. 286-34. Katalogi na żądanie

AL. REKSZA

Magiczny cios La Blanchea

Czytelników, chłonących jedynie bujną tezę, ostrzegam z punktu, że zdarzenia, opisywane poniżej noszą pieczęć lat osiemdziesiątych zeszłego stulecia i śmiało można się z nimi nie zaznajamiać, bez obawy kompromitacji w sportowym towarzystwie.

Zainteresują one jednak fanatyków pięściarstwa, tych arcyempatycznych ludzi, którzy nigdy nie mają dość i o boksie chcieliby wiedzieć jak najwięcej.

Historia dwu meczów La Blanche'a z Nonpareil Jack Dempseyem, warta jest wspomnienia, będąc najciekawszym rozdziałem w karierach obu tych głośnych ongi zawodników, a jednym z barwniejszych epizodów w dziejach nowoczesnego pięściarstwa.

Jack Dempsey, Nonpareil, którego nazwisko przybrał później William Harrison, był pierwszym mistrzem świata kategorii średniej w nowym stylu, t. zn. no wprowadzeniu rękawic. Przeciwnik: The Nonpareil — Niezrównany, uzasadnione jest dostatecznie choćby tem, że tytuł światowy potrafił on utrzymać aż siedem lat (1884 — 1891), a popularność jego walczyła o lepsze z popularnością Johna L. Sullivana.

To też magiczny cios La Blanche'a, spadłszy na szczękę Dempsey'a, odbił się potężnym echem wzdłuż i wszerz Stanów Zjednoczonych, a dla sepiów pięściarskich stał się zagadnieniem, nad którym debatowali przez dłuższy przeciąg czasu. Karjera sportowa George'a La Blanche'a nie ma dla nas w tej chwili znaczenia, zresztą niepodobna byłoby skompletować dziś wszystkie jego wyniki. Dość, że bliżej przyjrzyli mu się specjaliści dopiero w latach osiemdziesiątych, kiedy to

wystąpił z otwartymi pretensjami o prawo sportowania się z Dempseyem.

Skonstatowano wkrótce, iż ten kępny jegośność z sumiastami wasami, były marynarz, jest w istocie dość silny i sprawny, a to, aby zrobić zamieszanie w ówczesnej elicie pięściarskiej. Jego francuskie pochodzenie nie mogło mu oczywiście zastąpić przynależności amerykańskiej i w realizacji ambitnych zamierzeń powodowało małą zwłokę, jednakże wzięcie u publiczności doprowadziło go w końcu do celu.

Zwrot ostateczny jego sprawom nadało spotkanie z bliskim przyjacielem Dempsey'a, z Pete Mc Coy, który poszedł niejako na zwady, aby wypróbować ostatecznie „The Marinea”.

Nastąpiła owa piękna, gorąca noc w Boston Boxing Clubie zmroziła cprawda policja, przerywając walkę, ale wystarczyło kilka rund, jakie stoczono, aby uznać wysoką przewagę La Blanche'a.

Czwartego marca 1886-go roku na ringu w Larchmond, Nonpareille dopuszczają przed swe obojętne marynarza, „Konferencja” nad losami championatu trwa całe 12 rund i La Blanche opuszcza ją z klepskim samopoczuciem. W 13-jej wysnoga go nieprzytomnego do szatni — Jack Dempsey pozostaje nadal „niezrównany”...

Po takim pechowym rozstrzygnięciu, George La Blanche udaje się do Kalifornii i osiada w San Francisco. Otwiera tam cafe i ściaga do swego lokalu najwybitniejszych sportowców Wybrzeża, nawiązując szerokie stosunki towarzyskie i przyjacielskie. Znajomości te stają się wielce pomocne w staraniach o powtórny mecz z Dempseyem. „The Marine” nie może znieść upokorzenia, które go spotkało i uparczywie zabiega o rewanż.

Ileokroć Dempsey zjawia się w Kalifornii, La Blanche publicznie rzuca wyzwania i prowokuje go bezustannie. Po trzech latach doprowadza wreszcie do tego, że rewanżowego spotkania z Dempseyem domaga się za nim cały świat sportowy. Wybrzeża.

Atakowany zewsząd Nonpareil zgadza się wreszcie i walkę wyznacza w California A. C., w San Francisco.

Mistrz świata jest pewny siebie, lecz intryguje go mocno poufna wiadomość o jakimś niebezpiecznym uderzeniu, które podobno wymyślił i wyćwiczył na niego marynarz. Dempsey nie bagatelizuje sprawy i prosi swoich sekundantów, aby krzykiem starali się ostrzec go przed każdym podejrzanym manewrem La Blanche'a.

Mecz Dempsey — La Blanche staje się świętem sportowym Kalifornii i ściaga olbrzymie tłumy.

Pierwsze trzy rundy, to tylko rekonesans. Nonpareil bada, chce uniknąć jakiegś przykrej niespodzianki. W 4-jej strzela już najcięższymi pociskami. Jeden z nich podrywa głowę marynarza, a seria następnych rzuca go na liny.

La Blanche zatacza się, lecz nie myśli o obronie. Na ataki odpowiada ulubionym ciosami z lewej, mistrz wstrząsa nim jednak gruntownie i ze starcia na starcie powiększa swoją przewagę.

Kalifornia przeżywa ciężkie chwile. Za każdym uderzeniem La Blanche'a budzi się zalekiona nadzieja, aby już za chwilę zamrzeć, stłamszona pięściami jego przeciwnika.

Oszołomiony zaraz na wstępie, La Blanche rozprzega się nerwowo. Przeróżające widmo nowej przegranej odbiera mu spokój, a ponosząc go wściekłość obala wszystkie plany strategiczne, ułożone na długo przed meczem. „Niezrównany” wykazuje wspaniałą formę, ośniewa swoich zwolenników, ośniewa w końcu nawet wrogów.

To też dwadzieścia rund wygrywa Dempsey bezapelacyjnie. Zostaje jeszcze dziesięć. La Blanche jest złamany zupełnie, stają grube zakłady, czy w ogóle utrzyma się na nogach do ostatka.

Nagle w 25-em starciu marynarz, odwrócony w pewnym momencie od przeciwnika, zakreca się na prawej nodze dookoła własnej osi i sztyw-

no wyciągniętą prawą ręką uderza w tył „z backhandu”. Dempsey przypadkowo cofa się o krok i pieść omija jego głowę. Sekundanci nie zdążyli nawet krzyknąć, nie zdając sobie zresztą jeszcze sprawy tak, jak i sam Nonpareil, że to jest właśnie „ten” cios...

Dempsey jest zupełnie świeży. Raz po raz strzela z obu rąk, chce za wszelką cenę powtórzyć wynik z Larchmond.

W ostatnim starciu La Blanche trzyma się jedynie siłą woli. Przeciwnik rzuca go z narożnika w narożnik, dopinguwany wrzaskiem podniekowanej widowni. Potężny hak z prawej — i marynarz chroni się przed upadkiem, chwytając za sznury.

Mistrz podbiega zupełnie odkryty, kiedy La Blanche poraz drugi stosuje swe magiczne uderzenie. Lewe ramię, poparte skrzem całego ciała, błyska szerokim łukiem w tył i trafia Dempsey'a prosto w szczękę...

Nonpareil pada na twarz, łamiąc nos o deski ringu i zostaje bezwładny, nieprzytomny długo jeszcze po wyliczeniu.

Ody ocucono go wreszcie, biegnie do narożnika zwycięzcy i chwytając go za szyję, ze łzami w oczach błaga o rewanż!

Do trzeciej walki nigdy jednak nie doszło. La Blanche, zaraz po wygranej, sprzedał swoją cafe i opromieniony niezwykłą sławą wyjechał. Nie zobaczono go więcej w Kalifornii. Zaszły się gdzieś na głuchej prowincji i wkrótce wogóle słuch o nim zaginął.

Zastanawia to również, że, choć z niebywałą energią zabiegał o drugie spotkanie z Dempseyem, nie zrobił później jednego kroku, aby przyznać mu tytuł światowy.

Championem... nie ogłoszono go też nigdy. Jego cios „pirot blow” narobił wiele hałasu i przeszedł do historii. Mimo, że w pierwszej chwili nie protestowano przeciw jego użyciu, później zabroniono go jednak surowo i do dziś dnia nie wolno w ringu uderzać „z backhandu”. (D. c. n.)

A. Martin-Legeay i J. Lesueur

przybywają do Warszawy na mecz tenisowy Polska-Francja

Proszę nie myśleć, że doprowadzenie do skutku meczu tenisowego: Polska — Francja należało do rzeczy łatwych. Wiele się już pisało o trudnościach, które zawsze były do pokonania przy nawiązaniu stosunków sportowych francusko — polskich. Perypetje z meczem piłkarskim Polska — Francja są dziś już przysłowiowe.

Geneza meczu tenisowego sięga jeszcze jesieni, kiedy to Legia po czyniła starania o tradycyjny mecz z Racingiem. W bieżącym roku okazało się, że Racing nie rozporządza dostateczną ilością graczy i podczas pobytu sekretarza PZLT, p. Eigera w Paryżu ze strony francuskiej wyszła inicjatywa meczu Francja — Polska. Kilka tygodni temu Francuzi zgłosili telegraficznie swa drużyny: Martin Legeay, Lesueur i Feret.

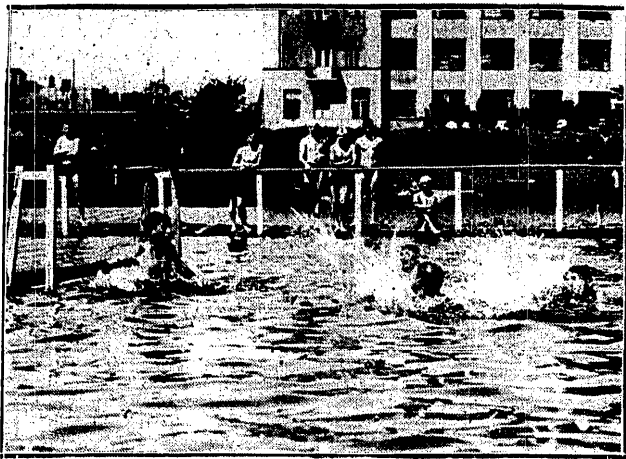
W jakiś czas potem Związek Francuski zaczął wycofywać się ze swego zobowiązania, tłumacząc się, że Lesueur i Legeay są w Algierze i nie może się z nimi porożumieć (!), a Feret ma chora rękę.

Nasz Związek otrzymawszy te wiadomości zajął dość energiczne stanowisko, podając do wiadomości Francuzów, że na skutek poprzednio zaawizowanego meczu, musieli przelożyć termin mistrzostw Warszawy i nie mogli uwzględnić całego szeregu zaproszeń dla naszych graczy. Dyskretnie przypomniawszy również Francuzom o zawodzie, jaki nam zrobili zeszłego roku, nie obsadzając międzynarodowych mistrzostw Polski, nowy więc zawód nie pozwoliłby nam już na podejmowanie jakiegokolwiek inicjatywy. To skutkowało — Francuzi definitywnie zgłosili drużyny: Martin Legeay i Lesueur.

Trzeba być jednak obiektywnym i zdać sobie sprawę z trudnościami, z jakimi walczy tenis francuski. Cochet zdezerterował, Bo-



DWAJ FRANCUZY
Legesy i Lesueur będą reprezentowali swój kraj w meczu tenisowym z Polską na kortach w Warszawie.



SZWANKOWSKI STRZELA TRZECIA BRAMKE
na meczu piłki wodnej AZS — Legia 6:3.

rotra nie chce słyszeć o singlu, Bernard jest nie formie. Merlin, Boussus, Brugnion i Bernard muszą walczyć 18 — 20 maja w Paryżu, (a więc tego samego dnia) o Puchar Davisa z Austrią.

To też Francuzi nie przysyłają nam swych najlepszych tenisistów, ale bądź co bądź, najlepsze rakie-



ZESPÓŁ MOTOCYKLISTÓW GDAŃSKIEJ GEDANJI
zajął pierwsze miejsce w zjeździe plakietowym na święto Legii do Warszawy

Anglicy pokonani 1:2 w Budapeszcie

Wielki sukces piłkarzy węgierskich

BUDAPESZT. 10.5 Tel. wł. — O — niem mecz piłkarski Anglia — Węgry zakończył się zwycięstwem Węgrów

Schweitzer na Nortonie

mistrzem torowym Warszawy

W ubiegłą niedzielę, dn. 6 b.m. na torze Legii rozegrano Torowe Mistrzostwa Motocyklowe Stolicy na rok 1934 z okazji wybranego na ten dzień święta motocyklowego.

Imprezę tę poprzedził ogólnopolski zjazd plakietowy motocyklistów z całego kraju, w którym startowało 130 maszyn. Po przybyciu do Warszawy, uczestnicy zjazdu złożyli hołd Panu Prezydentowi oraz Marszałkowi Piłsudskiemu, by następnie przedelfować przez centralne ulice miasta. W wyniku obliczeń rezultatów zjazdu, ustalono następującą kolejność:

1) K. S. Gedanja (Gdańsk) 4.563 klm (13 zawoń.), 2) Strzelec (Warszawa) 2.507 klm (20 zawoń.), 3) P.K.M. Warszawa 1.284 klm (12 zaw.), 4) Skoda (Warszawa) 1.197 klm (11 zaw.), 5-6) Union Touring i Łódzki K.S. po 959 klm (7 zaw.), 7) Strzelec (Sosnowiec) 900 klm (3 zaw.).

Po południu o godz. 4 p.p. pięć tysięcy widzów przyglądało się torowym wyścigom motocyklowym, przeplatanyim wyścigami kolarzy. Ci ostatni osiągnęli wyniki następujące: bieg australijski: 1) Kowalski, 2) Maślankiewicz.

wicz. Bieg juniorów 5 klm: 1) Wolfram 9.41, 2) Maślankiewicz.

Motocykliści osiągnęli rezultaty następujące: bieg juniorów 8 okrążeń po 525 mtr. 1 półfinał: 1) Maak (Kraków) Norton, 2) Potajallo (Warszawa) Gillet. II półfinał: 1) Langer (Velocette) Warszawa, 2) Podgórski (Warszawa) Raleigh.

Handicap: seria I: 1) Schweitzer (Legia) Norton, scratchman 2:24.8, 2) Maak (100 mtr wyrównania); seria II — 1) Gębala (Kraków) Norton z mety 2:32.2; 2) Langer (100 mtr wyrównania) 2:33.6.

Wyścig o mistrzostwo Warszawy: 1) Schweitzer, Norton, 2:16.8 (szybkość 122 klm), 2) Gębala (Kraków) Norton. Wyścig ten najbardziej emocjonował widzów, gdyż pojedynek prowadzony był przez dwóch jeźdźców extra klasy, na identycznych Nortonach. Zażartą walkę wygrywa ostrym finiszem w ostatnim okrążeniu Schweitzer, zdobywając tytuł mistrza i otrzymując dodatkowo nagrodę fabryki Norton.

I. I. M.

w stosunku 2:1 (0:0). Trybuny były wyprzedane; widzów zebrało się bowiem 40.000, wśród nich regent Horthy. Węgrzy przeważali od początku do końca, byli ciagle przy piłce, grali pewnie i technicznie. W ich drużynie zawiódł. Sarosi, widocznie przetrzebowany.

W drugiej połowie Anglicy cofnęli się całkowicie do obrony, zostawiając początkowo trzech, a potem nawet dwu graczy w ataku. W drużynie Albionu najlepszy był lewy obrońca Hapwood; Moas w bramce był dobry, ale jego vis a vis Hada o wiele lepszy.

Pomoc angielska grała za ostro. Trójka ataku zawiódła: tylko szczęśliwy przypadek umożliwił Tilsonowi uzyskanie jedynej bramki z zamieszania po rogu. Skrzydła Brokk i Crooks były niebezpieczne.

U Węgrów poza Sarosim zawiódł lewoskrzydłowy Roekk, Toldi i Kemény bardzo dobrze. Pomoc bez zarzutu, obrona, a zwłaszcza Vago — świetna.

W pierwszej połowie Węgrzy przeważali i Sarosi zaprzęszcza szereg pewnych sytuacji. Po zmianie stron w 12 min. Toldi podaje Auerowi piłkę głową; z 10 mtr. strzela on nieuchronnie w prawy róg bramki. W 23 min. Kemény po pięknej kombinacji, zdobywa bramkę; w chwili potem strzał Auera trafia w poprzeczkę. W 36 m. róg dla Anglików: Tilson, kapitan Manchester City, wykorzystuje zamieszanie podbramkowe. W 42 min. Roekk psuje pewną sytuację: Hapwood wykopuje piłkę z linii bramkowej.

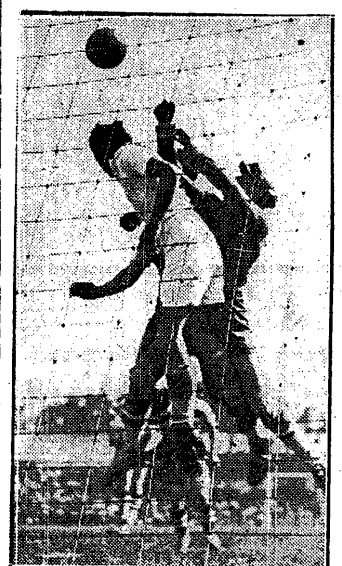
Sędzia p. Barlassina nie podobał się Anglikom.

Putk. Glabisz, względnie p. Malłow będzie reprezentował PZPN na międzynarodowym Kongresie FIFA w Rzymie. Wyjazd putk. Glabisz uwarunkowany jest stosunkami służbowymi.

Borotrze, Boussus i wraz z Feretem, a Lesueur zajmuje 5 — 7 miejsce po Bernardzie ale przed Brugnionem (8). W 1932 r. Legeay był jeszcze na 8 miejscu, a Lesueur nie wchodził do dziesiątki.

Obaj ci gracze zaprezentują nam bezwzględnie dobrą szkołę francuską. Zarówno jeden jak i drugi są to gracze zaprawieni w licznych turniejach. Grają oni bodaj, że przez cały rok okrągły, biorąc udział we wszystkich większych turniejach, czy to na kortach krytych czy otwartych. Ostatnio byli oni brani pod uwagę przy stawianiu francuskiej drużyny pucharowej i trenowali pod okiem Lacosta i Estrabeau. Martin Legeay rozporządza doskonałymi warunkami fizycznymi, a przedewszystkiem b. szeroki zasięgiem ramion. Lesueur jest b. szybki, doskonale gra przy siatce, jest bardzo bojowy i ambitny.

Trudno byłoby wyliczyć rezultaty osiągnięte przez obu Francuzów. Po dany kilka bardziej charakterystycznych, nadających się do porównania. Tak więc zeszłego roku zarówno Martin Legeay jak i Lesueur, podczas meczu Francja — Italia w Victry rozegrali się z Rado — pogromcą Hebdy z Meranu. Lesueur oobił znanego u nas Bertheta. Zeszłego roku w Mentonie Lesueur rozłożył Sertorio 6:4.



SETE — OLYMPIQUE 2:1
Finał pucharu Francji na stadionie w Colombes.



OSADA K. P. ZJEDNOCZONE (ŁÓDŹ)
zwyciężyła w wielkim biegu szt afet na terenie parku Poniatowskiego.



LEGJA — WARSZAWIANKA 1:0
Od lewej: Meternich, Lysakowski, (tyłem) Nawrot i Rusin, na prawo — Pawlak. Widać też nogi bramkarza Rudnickiego, który skoczył ku piłce.



ZATRZYMAĆ GO NIE MOGLI...
Willimowski (Ruch) przedziera się przez parę obrońców Ł.K.S. i strzela 3-cią bramkę.



ŁÓDZIE wszelkiego typu, kajaki, materiały na łódzie — tania: Grochowska 3, HOFFMAN.

Najlepsze źródło zakupu wszelkiego sprzętu sportowego.

WARECKA 5.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3. — miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filia: Jasna 10. tel. 693-72.

Redaktor naczelny w poniedziałek

atkl. wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARIAN STRZIECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”